

PIOTR FRANCISZEK NEUMANN

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
Wydział Teologiczny

## O kościele i kapitule św. Mikołaja w Poznaniu na Zagórze u schyłku XVIII wieku

On the Church and Chapter of St. Nicholas in Poznań at Zagórze toward the End of the 18<sup>th</sup> Century

Lektura opracowań, do których zazwyczaj sięgamy chcąc zaczerpnąć nieco wiadomości o poznańskim kościele św. Mikołaja na Zagórze, a także zapoznać się z niektórymi mniej dostępnymi tekstami rozproszonymi w periodykach i prasie, prowadzi do kilku wstępnych stwierdzeń natury ogólnej. Po pierwsze, kościół ten należał do najstarszych na terenie Poznania – pierwsza pewna wzmianka o nim pochodzi z lat czterdziestych XII wieku. Po drugie, świątynia bezpowrotnie zniknęła z panoramy i życia religijnego miasta – podobnie jak kilkanaście innych kościołów, klasztorów i fundacji kościelnych – w czasach panowania pruskiego, w drugim dziesięcioleciu XIX wieku. Wreszcie, i może to trzeba podkreślić, wiedza o dziejach kościoła św. Mikołaja, obejmujących w przybliżeniu 700 lat, jest – jak dotychczas – nader skromna. Można nawet ważyć się na stwierdzenie, że jakkolwiek znany jest ze źródeł pisanych i ikonograficznych rejon jego położenia, to chyba mało kto potrafi dziś z pewnością wskazać dokładnie miejsce, w którym należałoby szukać ewentualnych pozostałości kościoła pod powierzchnią ziemi.

Pierwszym, który opublikował wiadomości historyczne o kościele św. Mikołaja, był zapewne Józef Łukaszewicz. W drugim tomie wydanego w 1838 roku dzieła o historii Poznania (rozdział XI: „Kościoły, kaplice i klasztory”) zamieścił fragment zatytułowany „Kollegiata pod tytułem ś. Mikołaja”<sup>1</sup>. Jest to krótki tekst

<sup>1</sup> J. Łukaszewicz, *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*, wyd. II poprawione i uzupełnione, red. J. Wiesiołowski, Poznań 1998, t. 2, s. 98-99.

zawierający informacje (w większości bardzo ogólne) o lokalizacji kościoła, epizodzie z walk synów Krzywoustego, pożarze kościoła i budowie nowego, wyniesieniu go do rangi kolegiaty, uposażeniu, wygładzie, prawie kolacji i okręgu parafialnym. Ten sam tekst z niewielkimi zmianami i jednym dodanym akapitem (o runięciu wieży kościelnej w 1725 roku, utracie większości funduszków, wcieleniu do katedry w roku 1805, rozbiórce oraz księgach metrykalnych) autor zamieścił w swojej trzytomowej pracy o kościołach diecezji poznańskiej, opublikowanej 20 lat później<sup>2</sup>. W obu dziełach znalazła się też krótka wzmianka o szpitalu ufundowanym przy kościele w połowie XVIII wieku<sup>3</sup>.

W tym samym roku, w którym ukazał się *Obraz historyczno-statystyczny* Łukaszczyca, wydawany w Lesznie tygodnik „Przyjaciel Ludu” opublikował niewielki tekst nadesłany do redakcji, mówiący o obrazie przedstawiającym męczeństwo św. Stanisława Biskupa, pochodzącym, jak przypuszczano, z dawnego kościoła św. Mikołaja<sup>4</sup>. Autor tej wiadomości stwierdził (jak się później okazało – błędnie), że obraz był niegdyś noszony w procesjach, sugerując się z pewnością obecnością na jego odwrocie drugiego wizerunku, przedstawiającego scenę Narodzenia Pańskiego. Redakcja tygodnika na stronie tytułowej numeru zamieściła scenę męczeństwa św. Stanisława według wspomnianego obrazu, narysowaną przez T. Mielcarzewicza<sup>5</sup>.

Kilkadziesiąt lat później wiedzę o kościele św. Mikołaja popularyzował Edmund Callier. W pierwszej części swoich *Szkiców geograficzno-historycznych*, wydanej w Poznaniu w 1886 roku, zamieścił tekst pt. „Kościół św. Mikołaja w Poznaniu”<sup>6</sup>. Zasadniczo powtórzył wiadomości z obu dzieł Łukaszczyca (także o położonych na terenie parafii św. Mikołaja kościołach św. Barbary, św. Wawrzyńca i św. Sebastiana oraz czterech szpitalach), dodał informację z „Przyjaciela Ludu” o obrazie św. Stanisława i dwie wzmianki pochodzące z dokumentów z lat 1262 i 1338, oraz zaznaczył, że kościół został rozebrany w 1817 roku. Callier jest także autorem hasła „Poznań” w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego*<sup>7</sup>, gdzie kościołowi św. Mikołaja poświęcił pół kolumny tekstu, powtarza-

<sup>2</sup> J. Łukaszczyca, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. 1, Poznań 1858, s. 62-63.

<sup>3</sup> J. Łukaszczyca, *Obraz historyczno-statystyczny*, t. 1, s. 213; tenże, *Krótki opis historyczny*, t. 1, s. 67.

<sup>4</sup> M..., *Do Redakcyi Przyjaciela Ludu*, „Przyjaciel Ludu”, R. 5, 1838, nr 1, s. 1-2.

<sup>5</sup> Autorem rysunku był zapewne Teofil Mielcarzewicz (1807-1879), poznański rysownik i litograf. Zob. J. Białynicka-Birula, *Mielcarzewicz Teofil*, w: *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*. Malarze, rzeźbiarze, graficy, t. 5, Warszawa 1993, s. 526-528.

<sup>6</sup> E. Callier, *Szkice geograficzno-historyczne*, [seria I], Poznań 1886, s. 131-133.

<sup>7</sup> E. Callier, *Poznań*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, t. 8, Warszawa 1887, s. 909.

jąc wszystkie informacje (łącznie z wiadomością o obrazie św. Stanisława), które nieco wcześniej zawarł w *Szkicach*.

Przeszłością Poznania i Wielkopolski zajmowali się w XIX wieku także miejscowi Niemcy. Rodgero Prümers poświęcił kościołowi św. Mikołaja nieduży fragment swojej pracy o Poznaniu w czasach Prus Południowych<sup>8</sup>, opartej przede wszystkim na zasobach archiwum miejskiego. Wspominał w niej o terytorium parafii, wysokości uposażenia w roku 1795 prepozytury, kaplicy literackiej, ołtarza Niepokalanego Poczęcia i ołtarzy św. Mikołaja i św. Anny, o zamknięciu kościoła w roku 1804 z powodu niebezpieczeństwa jego zawalenia się, wreszcie o dochodach szpitala św. Mikołaja według stanu z 1793 roku i ich podziale między prepozyta, dwóch altarzystów i przebywających w szpitalu ubogich.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego powstały przynajmniej trzy teksty dotyczące kościoła św. Mikołaja. Chronologicznie pierwszym jest artykuł Marii Tycówny zamieszczony na łamach „Kroniki Miasta Poznania” w 1926 roku<sup>9</sup>. Autorka m.in. przytacza in extenso fragment *Kroniki wielkopolskiej* wzmiankujący o kościele św. Mikołaja i wysuwa hipotezę, że znajdował się on wewnątrz ówczesnego grodu poznańskiego. Przypuszcza też, że był kościołem dla podgrodzian oraz stawia postulat przeprowadzenia na terenie starego Poznania wykopalisk, które *przyczynią się do dalszego rozszerzenia i uzupełnienia naszych wiadomości o kościele św. Mikołaja i o całym dawnym Poznaniu z prawego brzegu Warty*. Do artykułu Tycówny nawiązuje krótki tekst podpisany „mw.” (być może są to inicjały Marii Wicherkiewiczowej), zamieszczony w „Kurierze Poznańskim” 20 II 1927<sup>10</sup>. Podejmuje on problem lokalizacji kościoła św. Mikołaja w oparciu o sformułowania występujące w XVII-wiecznych aktach konsystorskich i kapitulnych, z których wynika, że był on położony „extra muros Summi Posnaniensis”. Wreszcie ks. Stanisław Kozierowski podaje szereg informacji (znanych już Łukaszewiczowi i Callierowi) w swoim *Szematyzmie historycznym ustrojów parafjalnych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej*<sup>11</sup>.

Najobszerniej napisał o kościele św. Mikołaja ks. Józef Nowacki w drugim tomie monumentalnej pracy *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, wydanym w roku 1964. Główny tekst poświęcony kolegiatom znajduje się w rozdziale XIII. Po przedstawieniu najwcześniejszych wzmianek o kościele występujących w dokumentach, autor podał liczniejsze informacje kolejno o pożarze kościoła i budo-

<sup>8</sup> R. Prümers, *Die Stadt Posen in südprenussischer Zeit. III. Die Kirche*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”, Jhrg. 26, 1911, s. 69.

<sup>9</sup> M. Tycówna, *Kościół św. Mikołaja w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania”, 1926, nr 12, s. 249-254.

<sup>10</sup> mw., *Kościół św. Mikołaja w Poznaniu*, „Kurier Poznański”, R. 22, 1927, nr 81, s. 4.

<sup>11</sup> S. Kozierowski, *Szematyzm historyczny ustrojów parafjalnych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej*, Poznań 1935, s. 304-305.

wie nowego oraz ustanowieniu kolegiaty i kapituły, wspomniał o altariach i kapełaniach bractw i cechów, prebendzie kaznodziejskiej, wyglądzie zewnętrznym świątyni, kaplicach i ołtarzach, szkole parafialnej i szpitalu, wreszcie o rozebraniu kościoła po wcześniejszym przeniesieniu praw parafialnych na kościół katedralny, a także o zachowanych archiwaliach<sup>12</sup>. Ponadto w innych miejscach książki wymienienia bractwo literackie i bractwo Niepokalanego Poczęcia NMP, szpitale istniejące na terenie parafii, kasata kolegiaty oraz postacie kilku duchownych związanych z kolegiatą św. Mikołaja bądź też cała kapituła<sup>13</sup>.

W *Dziejach Poznania* wydanych pod redakcją Jerzego Topolskiego kościół św. Mikołaja wymieniany jest w kilkunastu miejscach, m.in. w tekście Andrzeja Wędzkiego o romańskiej architekturze i sztukach plastycznych w Poznaniu. Autor, za ks. J. Nowackim, stawia hipotezę o jego początkach sięgających XI wieku oraz wyraża przypuszczenie, że od zarania była to świątynia kamienna (jak większość kościołów budowanych w okresie romańskim). Podaje również, że kościół znajdował się w rejonie ulicy Wieżowej, zapewne na terenie zajmowanym obecnie przez Seminarium Duchowne, zaznaczając zarazem, że jego ścisła lokalizacja nie jest dotychczas znana<sup>14</sup>. W tym samym tomie Alicja Karłowska-Kamzowa analizuje wspomniany w „Przyjacielu Ludu” i przez Calliera obraz ze sceną męczeństwa św. Stanisława, pochodzący z kolegiaty św. Mikołaja, znajdujący się obecnie w Muzeum Narodowym w Poznaniu, uważany za kwaterę z tryptyku z pierwszej ćwierci XVI wieku<sup>15</sup>.

Andrzej Wędzki we wspomnianym wyżej tekście odwołuje się do opublikowanych przez Edwina Dzieciołowskiego wyników prac wykopaliskowych na Ostrowie Tumskim, które przeprowadzono w 1961 roku pod kierunkiem prof. Wojciecha Kočki<sup>16</sup>. Ze sprawozdania Dzieciołowskiego dowiadujemy się, że wykopy o powierzchni 60 m<sup>2</sup> usytuowano wzdłuż płotu otaczającego teren Arcybiskupiego Seminarium Duchownego, na wysokości kaplicy seminaryjnej, a w trakcie prac w warstwie VI i V (na głębokości 1,20 – 1,70 m) odkryto łącznie 48 grobów datowanych na okres od XII do XIV wieku. O podobnych pracach z lat 1999-2000 pisze Piotr Wawrzyniak w artykule poświęconym cmenta-

---

<sup>12</sup> J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2: *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 611-613.

<sup>13</sup> Tamże, s. 263, 282, 460, 590, 596, 628, 652, 676, 745-746, 748.

<sup>14</sup> A. Wędzki, *Poznań romański: architektura i sztuki plastyczne*, w: *Dzieje Poznania*, red. J. Topolski, t. 1\*: *Dzieje Poznania do roku 1793*, Warszawa-Poznań 1988, s. 139.

<sup>15</sup> A. Karłowska-Kamzowa, *Sztuka gotycka w Poznaniu*, w: *Dzieje Poznania*, red. J. Topolski, t. 1\*: *Dzieje Poznania do roku 1793*, Warszawa-Poznań 1988, s. 389-390.

<sup>16</sup> E. Dzieciołowski, *Badania archeologiczne na stanowisku 2 przy ul. Wieżowej na Ostrowie Tumskim w Poznaniu w 1961 r.*, w: *Poznań we wczesnym średniowieczu*, red. W. Hensel i J. Żak, t. 4, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 161-192 (*Polskie Badania Archeologiczne*, t. 17; *Millenium Poloniae Monumenta Archeologica*, VI).

rzom funkcjonującym niegdyś na Ostrowie Tumskim<sup>17</sup>. Także w czasie tych prac – zlokalizowanych w niewielkiej odległości od wykopów wykonanych w 1961 roku – znaleziono szczątki kilkudziesięciu osób, a czas ich pochówku ustalono na XIII-XIV/XV wiek. Wszystkie te znaleziska stanowią najpewniej fragment cmentarza, który niegdyś znajdował się przy kościele św. Mikołaja i mogą okazać się bardzo przydatne przy próbie dokładnego zlokalizowania tej świątyni.

Problematyce Ostrowa Tumskiego poświęcono sesję naukową, która odbyła się 4 listopada 2003 w Poznaniu w kontekście jubileuszu 750-lecia lokacji miasta lewobrzeżnego. W materiałach z sesji znajduje się artykuł ks. Anzelma Weissa o kościołach parafialnych w Poznaniu u schyłku XVIII wieku, wśród których jest i kościół św. Mikołaja na Zagórze. W oparciu o opis kościołów diecezji poznańskiej z roku 1797 oraz akta wizytacji Rogalińskiego, autor podał informacje o terytorium parafii, liczbie parafian, stanie budynku świątyni i domu prepozyta, nabożeństwie niedzielnym i świątecznym odprawianym w kościele oraz o kaplicy św. Sebastiana na Piotrowie<sup>18</sup>.

Powyższy przegląd literatury z pewnością nie jest kompletny, niemniej wydaje się, że uwzględniono w nim pozycje najważniejsze dla zagadnienia.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie kolegiackiego, a zarazem parafialnego kościoła pw. św. Mikołaja u schyłku niepodległej Rzeczypospolitej, na czternaście lat przed zajęciem Poznania przez Prusy w wyniku drugiego traktatu rozbiorowego. Podstawę prezentacji stanowią akta wizytacji generalnej, ostatniej, jaką przeprowadzono w diecezji w okresie przedrozbiorowym. Została ona podjęta w roku 1777 z mandatu ówczesnego biskupa poznańskiego Andrzeja Stanisława Młodziejowskiego, a kontynuowana za jego następcy, biskupa Antoniego Onufrego Okęckiego. W dekanacie poznańskim przeprowadził ją w latach 1779-1781 ksiądz Józef Rogaliński (1728-1802), niegdyś jezuita, następnie rektor poznańskiej szkoły Komisji Edukacji Narodowej, koadiutor archidiakona śremskiego, dziekan poznańskiej kapituły katedralnej, a w późniejszym okresie proboszcz wschowski<sup>19</sup>. Wizytacja w poszczególnych archidiakonatach

---

<sup>17</sup> O. Antowska-Gorączniak, A. Sikorski, P. Pawlak, P. Wawrzyniak, *Cmentarze Ostrowa Tumskiego*, „Kronika Miasta Poznania”, 2003, nr 1, s. 64-68 (część artykułu zatytułowana: „Cmentarz przy nieistniejącym kościele parafialnym św. Mikołaja na Zagórze”, autorstwa P. Wawrzyniaka).

<sup>18</sup> A. Weiss, *Poznańskie kościoły parafialne w ostatnim dwudziestolecu XVIII wieku*, w: *Ostrów Tumski – kolebka Poznania. Materiały z sesji naukowej, Poznań, 4 listopada 2003 roku*, red. L. Wilczyński, Poznań 2004, s. 156-157.

<sup>19</sup> B. Natoński, *Rogaliński Józef Feliks h. Łódzia (1728-1802)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 31, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988-1989, s. 401-404; *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, opr. L. Grzebień przy współpracy zespołu jezuitów, Kraków 1996, s. 572; F. Chłapowski, *Józef Rogaliński. Uczony poznański czasów Oświecenia. Fizyk, astronom, pedagog*, wyd. II uzupełnione, Poznań 2007.

odbywała się według kwestionariusza przygotowanego dla wizytatorów przez biskupa, a jej wyniki znalazły odzwierciedlenie w aktach spisanych przez notariusza i oprawionych w księgę. Ksiądz Józef Rogaliński okazał się wizytatorem bardzo wnikliwym i rzetelnym. W aktach jego wizytacji ujęto stan wizytowanych podmiotów życia kościelnego, dokonano oceny ich stanu faktycznego w najrozmaitszych aspektach, a w końcu bardzo szczegółowe i liczne wskazania znalazły się w dekretach reformacyjnych. Księgę akt zamyka obszerna „Adhortatio ad clerum in fine visitationis generalis” zawierająca analizę i ocenę stanu wizytowanego dekanatu poznańskiego.

Wizytacja kościoła św. Mikołaja rozpoczęła się 9 V 1779, a zakończono ją przed 23 V tegoż roku. Akta jej, obejmujące 94 strony, zostały spisane w języku łacińskim przez księdza Ignacego Rzepnickiego, kanonika kolegiaty średzkiej i notariusza tej wizytacji, i zamieszczone w księdze akt wizytacji całego dekanatu poznańskiego. Księga nosi tytuł: „Visitatio generalis decanatus posnaniensis auctoritate nuper pie defuncti pastoris inchoata demum pari auctoritate illustrissimi excellentissimi et reverendissimi domini Antonii Onuphrii de Okęcie Okęcki Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopi posnan[iensis] et varsavien[is] supermi Regni cancellarii equitis ordinum Aquilae Albae et S[ancti] Stanislai consummata per Iosephum Łodzia Rogaliński s[anct]ae th[eologi]ae et u[triusque] i[uris] doctorem, decanum cathedralem posnaniensem, in archidiaconatu sremensi et per decanatum posnaniensem specialiter delegatum visitatorem generalem, anno quo visitavit nos Oriens ex Alto 1781”. Księga zachowała się szczęśliwie do naszych czasów i znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, oznaczona sygnaturą AV 30.

## Z HISTORII KOŚCIOŁA

Wielu autorów piszących o kościele św. Mikołaja (z wymienionych powyżej: Łukaszewicz, Callier, Tycówna, Nowacki; ponadto Zdzisław Kaczmarczyk<sup>20</sup>) przytacza najstarszą zachowaną o nim wiadomość, występującą w opisie walk, które prowadzili między sobą synowie Bolesława Krzywoustego<sup>21</sup>. Pewnym jest

---

<sup>20</sup> Z. Kaczmarczyk, *Miasto przedlokacyjne: struktura, gospodarka, społeczeństwo, polityka*, w: *Dzieje Poznania*, red. J. Topolski, t. 1\*: *Dzieje Poznania do roku 1793*, Warszawa-Poznań 1988, s. 98.

<sup>21</sup> Wypadki te *Kronika wielkopolska* opisuje następująco: „Otóż Władysław niewzruszony łzami braci ani usilnymi prośbami dostojników polskich gromadzi silne wojsko, tak z Rusi, jak i z innych sąsiednich ziem, i najpierw Henryka zmusza do ucieczki z Sandomierszczyzny, potem Bolesława z Mazowsza i z innych ziem, a zająwszy niegodziwie prawie wszystkie ich posiadłości zamyśla w ogóle ich wydziedziczyć. Z nim wojewoda Wszebor często z powodzeniem ścierał się w imieniu juniorów. Ufając jego śmiałości młodociani księżęta porzucają łzy i śmieiej poczynają



zatem fakt istnienia kościoła w roku 1146<sup>22</sup>, a ks. Józef Nowacki formułuje przypuszczenie, że mógł on powstać już w XI wieku<sup>23</sup>. Przyjmuje się też, że od początku swego istnienia pełnił funkcję świątyni parafialnej dla mieszkańców ówczesnego grodu poznańskiego, podgórzi oraz ich okolic<sup>24</sup>.

W połowie XV wieku kościół spalił się i prawdopodobnie w związku z tym prawa parafialne przeniesiono na nowo zbudowany kościół św. Barbary, położony na wschodnim krańcu Chwaliszewa. Mówi o tym dokument erekcyjny kościoła św. Barbary wydany w poniedziałek po Niedzieli Palmowej 1453 roku (ingrosowany do akt konsystorza 5 IX 1455) przez biskupa poznańskiego Andrzeja z Bnina<sup>25</sup>. Po kilku jednak latach przystąpiono do budowy nowej świątyni św.

---

szukać oparcia w orężu. Przeto Władysław, bynajmniej nie ufając swoim, ściągą zastępy z obcych narodów i każe im godzić na zgubę braci. Ci nie spodziewając się na przyszłość żadnej skutecznej pomocy schronili się wreszcie z bratem Mieszkiem do miasta Poznania, które jedyne już pozostało na ich obronę. Dokoła tego miasta Władysław rozwinął całe mnóstwo swego wojska i śmiało przeprowadzał plan oblężenia, tym bezpieczniejszy, im większe miał zastępy wojska. [...] Wreszcie Sandomierzanie, Mazowszanie, Kujawianie i Wielkopolanie, poszedłszy z najgorętszym zapalem za swoimi małoletnimi panami, często zastawiają zasadzki na wojsko Władysława, nieostrożnych zabijają, chwytają i do więzienia wtracają. Naradziwszy się zaś pilnie z młodymi książętami postanawiają ostrożnie napaść na obóz i placówki Władysława. Tak więc na znak dany z wieży grodu tym, którzy na zewnątrz byli ukryci, w jednej chwili śmiało rzucają się na placówki Władysława ci z grodu i ci z kryjówek. Tymczasem pewien dzielny wojownik juniorów zaczepia i chwytą jakichś [ludzi] z obozu Władysława każąc im wyznać, co dzieje się w obozie. Przyznają oni, że wcale nie podejrzewa się oporu młodych, lecz [wszyscy] uczując gnuśniej w swawolnej beztrosce. W południowej więc porze, gdy wojska Władysława i wojska jego [sic] zaczęły ucztować, grodzianie z wieży poznańskiej, położonej poza kościołem św. Mikołaja, trzykrotnie podnoszą wysoko i spuszczaają czerwona tarczę. Książę ruski, krewny Władysława, przypatrując się, jak ona podnosi się i opuszcza się, zaczął pytać Władysława, co oznacza podniesiona tarcza. Na to Władysław: «Bracia moi okazują gotowość zdania się na łaskę moją». Ów zachęca go, aby przywrócił braci do dawnej łaski. Lecz nadęty pychą Władysław odpowiedział, że nie ma miejsca na spotkanie, gdyż zagłada ich jest już postanowiona. Gdy oni tak rozmawiali, juniorzy z grodu poznańskiego wyruszają powoli przeciw wrogom z niewieloma wprawdzie, lecz doskonale władającymi bronią [ludźmi]. Także inni wychodzą z kryjówek, wpadają nagle do obozu Władysława, głodni rzucają się na uczujących, wdzierają się uparcie w zastępy wrogów i potężnie mieczami rąbią, mordują i zabijają, tak iż dwa strumienie, Cybina i Główna, nad którymi toczyła się bitwa, wezbrane krwią zabitych, wypełniły, jak podają, rzekę Wartę powyżej brzegów». *Kronika wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, wstęp i komentarze B. Kürbisówna, Warszawa 1965, s. 143-145.

<sup>22</sup> Wprawdzie *Kronika wielkopolska* datuje oblężenie juniorów przez Władysława na rok 1142, jednak według ustaleń współczesnej historiografii wydarzenia te miały miejsce w roku 1146. Zob. *Kronika wielkopolska*, s. 143 (przypis 159), 146 (przypis 162).

<sup>23</sup> J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, s. 611.

<sup>24</sup> Tamże; M. Tycówna, *Kościół św. Mikołaja w Poznaniu*, s. 29-30.

<sup>25</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej: AAP), sygn. AV 30, Visitatio generalis decanatus posnaniensis auctoritate nuper pie defuncti pastoris inchoata demum pari auctoritate illustrissimi excellentissimi et reverendissimi domini Antonii Onuphrii de Okęcie Okęcki Dei et Apostolicae Sedis gratia episcopi posnan[iensis] et varsavien[sis] supremi Regni cancellarii equitis ordinum Aquilae Albae et S[ancti] Stanislai consummata per Iosephum Łodzian Rogaliński s[anct]jae

Mikołaja. Fundatorem był Adam z Dąbrowy, dziekan katedralny poznański, który 20 V 1463 zawarł umowę z budowniczym Jakubem Gyely na wymurowanie od fundamentów nowego kościoła (zapewne pierwszej jego części). Nowo wzniesioną świątynię biskup Andrzej z Bnina erygował w roku 1477 jako kolegiatę i ustanowił przy niej kapitułę w oparciu o uposażenie ofiarowane przez wspomnianego Adama z Dąbrowy. Sam przywilej erekcyjny kolegiaty i kapituły został wydany dopiero 3 VII 1484 przez następnego biskupa poznańskiego, Uriela Górkę<sup>26</sup>.

Piętnastowieczna budowla przetrwała około 350 lat. Już w czasie wizytacji Rogalińskiego (1779) wymagała znacznej naprawy. Po roku 1793 rząd pruski, który w znacznej mierze przejął dobra i fundusze kościelne, odmawiał świadczeń na remont kościołów katolickich, których liczbę uważał za zbyt wielką. W tej sytuacji biskup poznański Ignacy Raczyński w roku 1805 zarządził zamknięcie zniszczonego kościoła św. Mikołaja<sup>27</sup>, a na początku drugiej okupacji pruskiej, w roku 1817, świątynia została rozebrana<sup>28</sup>.

### ŚWIĄTYNIA OD ZEWNĄTRZ

Jak wspomniano, był to kościół murowany, podobnie jak wszystkie wizytowane przez Józefa Rogalińskiego kościoły parafialne dekanatu poznańskiego (z wyjątkiem kościoła św. Rocha, zbudowanego „sztuką pruską”<sup>29</sup>). W akcie wizytacji został określony jako dosyć obszerny. Od zewnątrz wymagał wielkiej naprawy. Pokrywał go dach dwojaki: niższy z gontów, wyższy z dachówek, w części środkowej (zapewne wzdłuż nawy) dość dobry, ale po bokach, nad kaplicami, bardzo zniszczony<sup>30</sup>.

---

th[eologi]ae et u[triusque] i[uris] doctorem, decanum cathedralem posnaniensem, in archidiaconatu sremensi et per decanatum posnaniensem specialiter delegatum visitatorem generalem, anno quo visitavit nos Oriens ex Alto 1781 (dalej: AV 30), s. 226.

<sup>26</sup> AV 30, s. 103-104; J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, s. 612.

<sup>27</sup> Tamże, s. 596, 613.

<sup>28</sup> Taką datę rozbiórki podaje Callier (*Szkice geograficzno-historyczne*, s. 132; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. 8, s. 909). W „Przyjacielu Ludu” (R. 5, 1838, nr 1, s. 2) odnotowano: „rozebrany w r. 1816 czy 1817”. Łukaszewicz w roku 1838 (albo nieco wcześniej) napisał: „Przed kilkunastu jeszcze laty za kuryami kanoników na Zagórze stał kościół pod tytułem ś. Mikołaja” (*Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania*, s. 98). Daty rozebrania kościoła nie podaje ks. Nowacki, natomiast P. Wawrzyniak zamieszcza informację, że kościół uległ rozbiórce około 1830 roku (O. Antowska-Gorączniak, A. Sikorski, P. Pawlak, P. Wawrzyniak, *Cmentarze Ostrowa Tumskiego*, s. 67-68).

<sup>29</sup> AV 30, s. 319.

<sup>30</sup> AV 30, s. 89, 107.



VIZITACIO

103

Ecclesie Collegiate et  
Parochialis S. Nicolai  
Poznanien, Anno Dñi 1779.  
Die 9. Maii expedita.

Visitationes anteriores hujus Ec-  
clesie producte sunt quinque. Prima Perillis de  
vndsomi Tassari, Cap. Archidiaconi Pemes, de  
Anno 1617. Secunda Illm. Mathia Lubienki  
Eppi. Poznan. de Anno 1628. Tertia Illm. Al-  
berti Tholibowski Eppi. Poznan. de Anno 1658.  
Quarta Perillis vndsomi Nicolai Zalazowski  
Archidiaconi Poznan. de Anno 1695. Quinta  
Perillis vndsomi Francisci Libowicz Cani  
Cathedralis Poznan. de Anno 1727.

1.

Ecclesia haec est de muro solido con-  
structa in formam Ovalem satis amplam.

2.

De Primava Ipsius Erectione,  
quando fuit solum Parochialis, plane non con-  
stat. Habetur tamen ex monumentis Authenti-  
cis, eam postea fundatam, et à fundamentis  
constructam fuisse, per olim Adamum de Da-  
browa Decanum Poznan. circa Annum 1484.  
Qui Fundator eandem in Collegiatam erigi per  
olim Illmum Andream Eppum Poznan. cu-  
ravit, sub ratihabitione, et consensu Capituli  
Cathedralis Poznan. aequè ac Honorabilis epi-  
scopi Chæli de Kęblow, pro tunc dicta Ecclesia  
Rectoris Anno 1477 die Luna, ultima Julii.  
Tandem in Anno 1484 Uriel de Jorka Eppus  
Poznan. eandem Erectionem perfecit, pro Propo-  
sito et Otto Canonius, die Sabbathe 3. Julii

3.

Dominantę sylwetki kościoła stanowiła masywna wieża wbudowana w jego bryłę od strony fasady frontowej, pokryta zniszczonymi gontami<sup>31</sup>. Była w bardzo złym stanie, osłabiona wicherami oraz powodzią, która zalała kościół przed około 40 laty (zapewne chodzi tu o wielką powódź z roku 1736<sup>32</sup>), na jej murach widoczne były znaczne pęknięcia, tak że obawiano się jej zawalenia. Wisiały w niej trzy dzwony większe oraz sygnaturka<sup>33</sup>. Do kościoła prowadziło jedno wejście przez murowaną i sklepioną, wybieloną kruchtę, zaopatrzone dwojgiem drewnianych drzwi z dobrymi zamkami<sup>34</sup>.

Wokół rozciągał się cmentarz otoczony solidnym murem. Z zewnątrz można było dostać się na cmentarz przez jedno z trzech wejść, które jednak nie miały drzwi i zamków, a jedynie żelazne kraty, co stanowiło minimum zabezpieczenia, by na teren poświęcony i grzebalny nie wchodziły zwierzęta. Nie dopuszczano również, by w obrębie muru kościelnego odbywały się jarmarki i handel. Wizytator zwrócił jednak uwagę, że bramy cmentarza należy ulepszyć i zamykać je na noc, aby w ten sposób zwiększyć bezpieczeństwo kościoła. Na cmentarzu stała murowana kostnica (ossarium) o murowanym sklepieniu; pokryta była dachówkami, a jej stan został określony jako dobry<sup>35</sup>.

W bryle kościoła wyodrębniały się dwa człony zbudowane symetrycznie przy obu ścianach bocznych. Po stronie Ewangelii była to zakrystia oraz dwie kaplice: jedna obok zakrystii, druga nad zakrystią, natomiast po stronie Epistoły, naprzeciw zakrystii, znajdował się skład (reconditorium) oraz dwie kaplice: jedna zapewne obok składu, a druga nad nim<sup>36</sup>.

## WNĘTRZE

Ściany w wielu miejscach były popękane i źle powiązane, jednak należycie wybielone. Nad nimi wznosiło się murowane sklepienie. Sklepienie i ściany w kaplicy nad zakrystią uległy daleko posuniętemu zniszczeniu wskutek zama-

<sup>31</sup> Starsze widoki Poznania ukazują wieżę kościoła św. Mikołaja zwieńczoną hełmem. Zob. M. Warkoczewska, *Widoki starego Poznania. Źródła ikonograficzne do zabudowy miasta z wieków XVII-XIX*, Poznań 1960, s. 139, 147, 149, 151. Łukaszewicz w *Krótkim opisie historycznym kościołów parochialnych* (s. 63) podaje, że „w roku 1725 burza niesłychana zrzuciła wieżę z kościoła św. Mikołaja, przez co gmach ten osłabionym został znacznie w murach swoich”.

<sup>32</sup> J. Łukaszewicz, *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania*, t. 2, s. 309.

<sup>33</sup> Dwa dzwony z kościoła św. Mikołaja zakupił ksiądz Antoni Lipiński, proboszcz parafii św. Wojciecha w Poznaniu w latach 1807-1817. Jeden z nich, mały, wkrótce został sprzedany, drugi natomiast, ufundowany w roku 1551 przez Jana ze Lwówka, proboszcza kolegiaty św. Mikołaja, do dziś znajduje się w dzwonnicy kościoła św. Wojciecha. Z. Kurzawa, A. Kuszelski, *Kościół św. Wojciecha w Poznaniu*, Poznań 2003, s. 138.

<sup>34</sup> AV 30, s. 107.

<sup>35</sup> AV 30, s. 107, 194.

<sup>36</sup> AV 30, s. 106, 115, 118, 133, 138.

kania, podobnie i stojący w niej ołtarz, tak że związane z kaplicą bractwo przyniosło swoje nabożeństwa do wielkiego ołtarza. Posadzka w kościele wyłożona była cegłą paloną, jej stan, podobnie jak okien, nie budził zastrzeżeń<sup>37</sup>. Pod posadzką mieściły się trzy krypty na chowanie zmarłych, mające murowane sklepienia<sup>38</sup>.

Kościół był wyposażony w starą ambonę wykonaną z drewna i malowaną, stalle (dla duchowieństwa, a zatem ustawione w prezbiterium) i ławki, dwa konfesjonały (trzeci został czasowo użyty do kościoła katedralnego), wreszcie w organy większe, w dobrym stanie, znajdujące się na drewnianym chórze. Na środku kościoła, pod sklepieniem, na drewnianej belce znajdowała się grupa pasyjna: wielki wizerunek Chrystusa Ukrzyżowanego pomiędzy łotrami oraz figury Najświętszej Maryi Panny, św. Jana Apostoła i św. Marii Magdaleny<sup>39</sup>. Odnotowano także istnienie dwóch tablic epitafijnych. Jedna znajdowała się w kościele pod chórem, druga w murze na cmentarzu<sup>40</sup>.

W kaplicy św. Anny (po stronie Epistoły, obok składu) stała chrzcielnica wykonana z blachy miedzianej i pomalowana. W pobliżu znajdowała się piscina (sacarium, cisterna), wykuta w murze i zamknięta drewnianą przykrywą, gdzie m.in. wlewano wodę użytą do chrztu. Wizytator stwierdził, że jest ona odpowiednio urządzona, jednak powinna być zaopatrzona w zamek. W tejże kaplicy, w szafce mieszczącej się w ścianie, przechowywane były oleje święte oraz poświęcona sól, używana w obrzędach chrzcielnych<sup>41</sup>.

## OŁTARZE I KAPLICE

W roku 1779 kościół św. Mikołaja posiadał dziesięć ołtarzy: główny, cztery po stronie Ewangelii (z których dwa w kaplicach) i pięć po stronie Epistoły (z nich trzy w kaplicach).

Ołtarz główny był nowy, wystawiony w miejscu poprzedniego, który rozebrano ze względu na jego wielkie zniszczenie. Nowy ołtarz był murowany, należycie pobielony, pomalowany i częściowo pozłoceny. Został wzniesiony ze środków proboszcza i prebendarzy oraz ofiar złożonych przez parafian, lecz z powodu niedostatku tych środków nie został jeszcze ukończony. Niemniej odprawiano już przy nim nabożeństwa. W części centralnej umieszczony był obraz Wniebowzięcia NMP, natomiast miejsce powyżej pozostawało jeszcze puste; zamierza-

<sup>37</sup> AV 30, s. 106, 120.

<sup>38</sup> AV 30, s. 107.

<sup>39</sup> AV 30, s. 106.

<sup>40</sup> AV 30, s. 107.

<sup>41</sup> AV 30, s. 142-143.

no tam umieścić obraz św. Mikołaja<sup>42</sup>. Ołtarz zdobiły dwa relikwiarze. W jednym znajdowały się relikwie św. Wincentego i Amandy, w drugim św. Humiliata i Adaukta (dokument ich autentyczności został wystawiony przez urząd konsystorski 2 IV 1778)<sup>43</sup>.

Ołtarze boczne zostały wymienione w następującej kolejności:

1) po stronie Ewangelii, z wizerunkiem św. Marii Magdaleny, wykonany sztuką cyzelatorską murowaną, mensa murowana<sup>44</sup>;

2) po stronie Ewangelii, z wizerunkiem Niepokalanego Poczęcia NMP, powyżej św. Kryspina i Kryspiniana, drewniany, snycerski, pomalowany i częściowo pozłoceny, mensa drewniana<sup>45</sup>;

3) po stronie Ewangelii, w kaplicy murowanej przy wejściu do zakrystii, z wizerunkiem św. Stanisława Biskupa, drewniany, pomalowany i częściowo pozłoceny, mensa murowana<sup>46</sup>;

4) po stronie Ewangelii, w obszernej kaplicy murowanej i sklepionej, nad zakrystią, z wizerunkiem starodawnym, ale wytwornej formy i malowania, przedstawiającym Najświętszą Maryję Pannę oraz św. Perpetuę i św. Felicytę, Męczennice, z różnymi zamknięciami i odmianami („cum variis clausuris et mutationibus”), mensa murowana, bardzo zniszczony<sup>47</sup>;

<sup>42</sup> AV 30, s. 108.

<sup>43</sup> AV 30, s. 105.

<sup>44</sup> AV 30, s. 108-109.

<sup>45</sup> AV 30, s. 109, 114.

<sup>46</sup> AV 30, s. 115. – Znajdujący się obecnie w Muzeum Narodowym w Poznaniu obraz tablicowy ze sceną męczeństwa św. Stanisława Biskupa w oparciu o zapisy dwóch wizytacji (Zalaszowskiego i Tarły) został zidentyfikowany jako kwatera tryptyku pochodząca z kościoła św. Mikołaja. Był zatem częścią tego właśnie bocznego ołtarza, który stał w kaplicy „prope fores sacristiae”. Na odwróceniu obrazu przedstawiono scenę Narodzenia Pańskiego, określaną jako „Adoracja Dzieciątka”. A. Karłowska-Kamzowa, *Późnogotyckie snycerstwo i malarstwo w Poznaniu*, „Studia Muzealne”, z. 12, 1977, s. 36-37; A.S. Labuda, *Malarstwo tablicowe w Wielkopolsce. Szkice do dziejów kształtowania się środowiska artystycznego na przełomie średniowiecza i czasów nowych*, w: *Malarstwo gotyckie w Wielkopolsce. Studia o dziełach i ludziach*, red. A.S. Labuda, Poznań 1994, s. 82-83; A. Karłowska-Kamzowa, *Sztuka gotycka w Poznaniu*, s. 389-390.

<sup>47</sup> AV 30, s. 118. – O ołtarzu tym i znajdującym się w nim obrazie akta wizytacyjne mówią następująco: „Altare 5tum in capella ampla murata et fornice clausa supra sacristiam, imaginem antiquae sed elegantis formae ac picturae Gloriosissimae V[irginis] Mariae et S[anctarum] Perpetuae et Felicitatis M[artyrum] praefrens, cum variis clausuris et mutationibus”. Ostatni człon opisu może wskazywać, że ołtarz miał formę tryptyku (względnie pentaptyku). W odniesieniu do wymienionego tu obrazu ołtarzowego ośmielam się postawić hipotezę, że był to obraz znany dziś w literaturze jako „Sacra Conversazione z Wróblewa”, znajdujący się obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Literatura dotycząca tego obrazu wiąże jego powstanie z mecenatelem biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego i zna jego losy dopiero od czasu, gdy stanowił własność hrabiów Kwileckich (zapewne już od XIX wieku) i do lat II wojny światowej mieścił się w ich zbiorach w pałacu we Wróblewie. Co do wcześniejszych jego dziejów istnieją jedynie różnorakie

5) po stronie Epistoły, z wizerunkiem Najświętszej Maryi Panny Większej, drewniany, pomalowany i częściowo pozłocony, mensa murowana<sup>48</sup>;

6) po stronie Epistoły, z wizerunkiem św. Mikołaja Biskupa, powyżej św. Homobonusa, ozdobiony sztucznym marmurem, mensa murowana<sup>49</sup>;

7) po stronie Epistoły, w murowanej i sklepionej kaplicy, z wizerunkiem św. Anny, drewniany, malowany i częściowo złocony, mensa murowana<sup>50</sup>;

8) po stronie Epistoły, w tej samej kaplicy św. Anny, z dwoma wizerunkami: niżej św. Jakuba Apostoła, wyżej św. Karola Boromeusza, drewniany, malowany i częściowo złocony, mensa drewniana<sup>51</sup>;

---

przypuszczenia (jako miejsce, gdzie mógł się znajdować pierwotnie, wymienia się kościół parafialny w Kaźmierzu k. Szamotuł, któryś z kościołów w okolicach Wróblewa, katedrę, kościół NMP in Summo lub jakiś inny kościół poznański, wreszcie Psałterię w Poznaniu). Zob. A. Sławska, *Predella z Kaźmierza Szamotulskiego (Przyczynek do zagadnienia twórczości Mistrza z Warty)*, „Studia Muzealne”, z. 2, 1957, s. 262-265; Z. Białłowicz-Krygierowa, *Malarz Stanisław z Poznania – twórca tryptyku z Dolska. Przyczynek do historii środowiska malarskiego w Poznaniu u schyłku gotyku*, „Studia Muzealne”, z. 15, 1992, s. 49-85; K. Secomska, „Wniebowzięcie” w kościele parafialnym w Warcie. *Analiza ikonograficzna*, w: *Malarstwo gotyckie w Wielkopolsce. Studia o dziełach i ludziach*, red. A.S. Labuda, Poznań 1994, s. 121-162; K. Secomska, *Wielkopolska czy Kraków? Geneza stylu Mistrza z Warty*, w: *Malarstwo gotyckie w Wielkopolsce. Studia o dziełach i ludziach*, red. A.S. Labuda, Poznań 1994, s. 163-195; P. Budzan, A. Karłowska-Kamzowa, *Działalność fundacyjna biskupa poznańskiego Jana Lubrańskiego*, „Kronika Miasta Poznania”, 1999, nr 2, s. 93-104; A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie. Między wsią a miastem*, Poznań 2001. Za wyrażoną hipotezą zdają się przemawiać przynajmniej dwie okoliczności. Występowanie postaci św. Felicjy i Perpetuy w przedstawieniach Sacra Conversazione wydaje się być bardzo rzadkie (najczęściej w takiej scenie malowani byli święci, których kult był bardziej rozpowszechniony, lub też święci będący patronami fundatora albo osób mu bliskich). Po drugie, erekcji tego ołtarza jako beneficjum kościelnego, należącego do bractwa kupców chwaliszewskich, dokonano 2 X 1521, co zbiega się z czasem, na jaki najpóźniej datuje się powstanie obrazu z Wróblewa, czyli 1520-1522 (A. Karłowska-Kamzowa opowiedziała się nawet za wcześniejszą datą jego namalowania, biorąc pod uwagę, że biskup Lubrański zmarł 20 V 1520). Zagadnienie oczywiście mogłoby zostać jednoznacznie wyjaśnione, gdyby znalazł się wyraźny przekaz o umiejscowieniu obrazu fundowanego przez Lubrańskiego właśnie w kolegiacie św. Mikołaja. Jednak takiej informacji dotychczas nie znaleziono, dlatego obiektem dalszych poszukiwań powinny być materiały dotyczące kościoła św. Mikołaja z okresu po jego zamknięciu, a także ewentualna spuścizna po rodzinie Kwileckich z Wróblewa. Obecnie można jedynie wyrazić przypuszczenie, że Kwileccy zakupili obraz po wydaniu przez biskupa Raczyńskiego decyzji o zamknięciu kościoła w 1805, przed lub po jego rozbiórce w 1817 roku. Wyprzedaż wyposażenia kościoła, przynajmniej jego części, potwierdza informacja zawarta w korespondencji zamieszczonej w roku 1838 w „Przyjacielu Ludu” (R. 5, nr 1, s. 1), której autor informuje, że obraz ze sceną męczeństwa św. Stanisława (później zidentyfikowany jako kwatery tryptyku z kościoła św. Mikołaja) widział w tym czasie u antykwariusza Lissnera w Poznaniu.

<sup>48</sup> AV 30, s. 132.

<sup>49</sup> AV 30, s. 132, 137, 187.

<sup>50</sup> AV 30, s. 133.

<sup>51</sup> AV 30, s. 138.



9) po stronie Epistoły, w murowanej i sklepionej kaplicy nad składem, z wizerunkiem św. Filipa Nereusza, drewniany, malowany i częściowo pozłocony, mensa murowana<sup>52</sup>.

Prawie wszystkie ołtarze posiadały konsekrowany portatył, każdy nakryty był trzema obrusami i wyposażony w sprzęty potrzebne do odprawiania mszy św. Jedynie ołtarz w kaplicy nad zakrystią pozbawiony był tych elementów (nie odprawiano w niej nabożeństw z powodu zniszczenia), własnego portatyłu nie miał ołtarz św. Jakuba (w przypadku odprawiania mszy św. portatył przynoszono z innego ołtarza), natomiast kamień portatylowy w ołtarzu głównym był na środku rozbity i dlatego wizytator przypomniał, że mszy nie powinno się na nim odprawiać, lecz należy postarać się o inny<sup>53</sup>.

Akta wizytacyjne zasadniczo podają treść jednego tylko wizerunku znajdującego się w każdym z ołtarzy (jedynie w przypadku drugiego ołtarza w kaplicy św. Anny zaznaczono, że obrazy są dwa – niżej św. Jakuba, wyżej św. Karola Boromeusza, przy czym określenie „niżej” oznacza zapewne, że obraz znajdował się w retabulum, a „wyżej” – w zwieńczeniu ołtarza). Niejako „przypadkiem”, z innych miejsc aktu wizytacji dowiadujemy się, że w ołtarzu Niepokalanego Poczęcia NMP znajdował się również obraz św. Krysypina i Kryspiniana, a w ołtarzu św. Mikołaja wizerunek św. Homobonusa<sup>54</sup>. Ponadto za niemal pewne można przyjąć, że dwa ołtarze (św. Stanisława w kaplicy obok zakrystii oraz ołtarz z wizerunkiem Najświętszej Maryi Panny ze św. Perpetuą i Felicytą w kaplicy nad zakrystią) miały formę szafiastrą.

Obrazy ołtarzowe oceniono ogólnie jako należycie malowane. To samo stwierdzenie odniesiono do innych obrazów wiszących w kościele, nie odnotowano jednak, co one przedstawiały. Wizytator stwierdził, że żaden z obrazów nie został przez kompetentną władzę duchowną uznany za słynący łaskami<sup>55</sup>. W akcie nie ma też wzmianki, aby któryś z wizerunków był szczególnie czczony przez wiernych.

Z inwentarza sprzętu kościelnego wynika, że niektóre obrazy ołtarzowe posiadały srebrne aplikacje oraz wota. I tak wśród sreber wielkiego ołtarza wymieniono: trzy części sukni Najświętszej Maryi Panny o motywie kwiatowym, małą część podłużną na włosach, szatę okrywającą postać Ducha Świętego, trzy korony złożone, jeden wianuszek (albo girlandę) z wotum<sup>56</sup>. Do ołtarza Najświętszej

<sup>52</sup> AV 30, s. 138.

<sup>53</sup> AV 30, s. 108, 118, 138, 194.

<sup>54</sup> AV 30, s. 114, 137, 138, 187.

<sup>55</sup> AV 30, s. 141.

<sup>56</sup> Po tym wyliczeniu napisano: „To srebro jest z kaplicy literatów”, czyli z kaplicy nad zakrystią. Nie wiadomo jednak, czy wszystkie wymienione elementy pochodziły z kaplicy literatów, czy tylko ostatnia pozycja (wianuszek z wotum). Jeśli przyjąć pierwszy wariant, trzeba by zapytać, jaki sens miałoby opatrzenie wykazu tytułem: „Argentum majoris altaris”. AV 30, s. 186.



Maryi Panny (zapewne ołtarza bocznego z obrazem Niepokalanego Poczęcia NMP) należały następujące elementy srebrne: suknia złocona, trzy złocone części księżycy pod nogami, dziesięć promieni złoconych z gwiazdami, lilia częściowo złocona, wianek z trzydziestu jeden różami, piętnaście wotów różnego kształtu. Elementy srebrne posiadał także boczny ołtarz św. Mikołaja, m.in. mitrę złoconą z dwiema wstążkami, pastorał, rękawicę oraz siedemnaście wotów różnego kształtu. Przy tym ołtarzu odnotowano siedem wotów na obrazie św. Homobonusa<sup>57</sup>. Wszystkie te srebrne aplikacje zdobiące obrazy oraz wota były wyrazem pobożności ofiarodawców, wśród których mogli być zarówno duchowni tego kościoła, jak i wierni świeccy.

Ponadto kościół posiadał wykonaną ze srebra i pozłoconą figurę swego patrona, św. Mikołaja, ukazującą go z pastorałem, księgą i „trzema talentami”. Były w niej umieszczone relikwie świętego<sup>58</sup> (nadawałoby jej to charakter relikwiarza). Nie znamy jednak jej lokalizacji, a zatem nie wiadomo, czy była ustawiona na którymś z ołtarzy (np. na ołtarzu bocznym poświęconym św. Mikołajowi), czy też w innym miejscu kościoła. Nie można również wykluczyć, że była przechowywana w zakrystii albo składowi, który w kościołach pełnił niekiedy także funkcję skarbcza.

### SPRZĘT KOŚCIOŁA

Kościół św. Mikołaja posiadał zakrystię po stronie Ewangelii i położony na przeciw niej skład po stronie Epistoły. Zakrystia była dosyć obszerna, podłoga miała ceglana, okno oszklone i opatrzone żelazną kratą, drzwi obite żelazem. Wewnątrz stały szafy, stół i skrzynie. Skład natomiast zbudowany był z solidnego muru, murowane też było jego sklepienie, które jednak wymagało gruntownej naprawy. Podłoga, podobnie jak w zakrystii, była ceglana, okno z szybą i żelazną kratą. Sprzęty przechowywano w skrzyniach<sup>59</sup>. Można przypuszczać, że w zakrystii przechowywano szaty, naczynia i księgi liturgiczne oraz inne przedmioty częściej używane, w składzie natomiast pozostałe sprzęty, a może i przedmioty cenniejsze.

W noc 19 XII 1778 dokonano włamania do kościoła i zakrystii i skradziono puszkę z Najświętszym Sakramentem, który następnie porzucono na cmentarzu. Zrabowano także trzy srebrne pozłacane kielichy, dwa srebrne krzyże, dwie srebrne tacki, hebanowy krzyż, trzy cynowe lichtarze, siedem ornatów i kilka innych przedmiotów. Ponieważ inwentarz kościoła i ołtarzy zawierał kilka przed-

<sup>57</sup> AV 30, s. 186-187.

<sup>58</sup> AV 30, s. 105, 186.

<sup>59</sup> AV 30, s. 106.

miotów ze złota i srebra oraz kamieni szlachetnych i koralu, które zapewne miały charakter wotów (łańcuszki złote, manele i „sztuczki srebrne” z kamieniami, „sztuczki, guzy i ułamki różne srebrne”, dwadzieścia jeden sznurów koralu), krótko przed wizytacją (21 IV 1779), uzyskano zgodę urzędu konsystorskiego na sprzedaż części tych przedmiotów, aby za uzyskane pieniądze sprawić nowe sprzęty w miejsce skradzionych<sup>60</sup>.

Kościół posiadał dość liczne argenteria. Przede wszystkim zwraca uwagę liczba ośmiu kielichów mszalnych z patenami, całych złożonych (trzy skradziono, a więc jeszcze niedawno było ich jedenaście). Były też dwie puszkę do przechowywania Najświętszego Sakramentu (jedna nowo sprawiona), monstrancja cała złożona, pacyfikał złożony i ozdobiony koralami, krzyż złożony z relikwiami Drzewa Świętego, srebrna i złożona figura św. Mikołaja, lampa wisząca, trybularz i łódka na kadzidło oraz para dzbanuszków. Inne przedmioty ze srebra, w tym aplikacje na obrazach, znajdowały się na ołtarzach (wielkim, Najświętszej Maryi Panny, św. Mikołaja). Osobno odnotowano srebro znajdujące się w kościele filialnym św. Sebastiana na Piotrowie. Kolejne sprzęty kościoła wymieniono z podziałem według materiału, z jakiego zostały wykonane (tu najznacniejszą pozycję stanowiły lichtarze w liczbie czterdziestu dziewięciu)<sup>61</sup>.

Bogate było wyposażenie kościoła w szaty liturgiczne. Inwentarz wymienia piętnaście białych ornatów uroczystszych pierwszej i drugiej klasy oraz pięć białych do codziennego użytku, trzy uroczystsze ornaty czerwone i sześć codziennych, trzy ornaty zielone, pięć fioletowych i dwanaście czarnych. Dalmatyk było niewiele (cztery białe, jedna czarna). Były po dwie kapy koloru czerwonego, fioletowego i czarnego, białych zaś – pięć. Inwentarz wymienia również m.in. dziewiętnaście alb, cztery komże, cztery komże dla chłopców służących do mszy św., trzydzieści korporatów, a także zasłony do Najświętszego Sakramentu, baldachim, antepedia, kobierce, sukno na stopnie ołtarzy, chorągwie<sup>62</sup>.

Zespół ksiąg liturgicznych stanowiły dwa mszały nowe i siedem dawnych oraz piętnaście żałobnych, agenda większa i dwie mniejsze, graduał i antyfonarz. Wizytator polecił, aby w starych mszałach naprawić strony zawierające kanon, które, jako najczęściej używane, uległy zniszczeniu<sup>63</sup>.

## KAPITUŁA KOLEGIACKA

Kolegiata św. Mikołaja, a przy niej kapituła, zostały ustanowione z fundacji Adama z Dąbrowy, dziekana katedralnego poznańskiego. Najpierw 10 XII 1476

<sup>60</sup> AV 30, s. 185.

<sup>61</sup> AV 30, s. 186-188.

<sup>62</sup> AV 30, s. 188-189.

<sup>63</sup> AV 30, s. 189, 194.

biskup Andrzej z Bnina zatwierdził fundację Adama z Dąbrowy na udotowanie nowych beneficjów i przyjął prezentę na trzech pierwszych prebendarzy. Następnie 30 VI 1477 (wizytacja Rogalińskiego podaje datę 3 I VII) erygował kolegiatę i kapitułę św. Mikołaja in Summo Posnaniensi, jednak nie wystawił przywileju erekcyjnego. 5 I 1479 biskup zmarł. Niedługo potem, 18 III 1479, kapituła katedralna wyraziła zgodę, aby dokument erekcji wystawił administrator diecezji Mikołaj Sobocki, jednak w zachowanych źródłach nie ma o takim dokumencie wzmianki. Uczynił to dopiero 3 VII 1484 biskup Uriel Górka. W ten sposób erygowano kolegiatę św. Mikołaja ku czci Męki Pańskiej, a w niej kolegium składające się z prepozyta (w dokumencie nazwanego jeszcze plebanem) i ośmiu kanoników. Prawo kolacji wszystkich prebend przysługiwało dożywotnio fundatorowi. Po jego śmierci prawo kolacji prepozyta przeszło na kolegium wikariuszy katedralnych, którzy na ten urząd powinni prezentować starszego ze swojego gremium, natomiast kolacja kanoników przeszła na magistrat kościański, co było przewidziane w dokumencie erekcji<sup>64</sup>.

Podstawowym zobowiązaniem prepozyta i kanoników było codzienne wspólne śpiewanie całego oficjum brewiarzowego (matutinum z laudesami, pryma, tercja, seksta, nona, nieszpory i kompleta) oraz mszy św., która powinna być odprawiana po nonie. Od niedzieli do piątku miało być śpiewane oficjum o Męce Pańskiej, natomiast w sobotę o Najświętszej Maryi Pannie. Formularz mszy był bardziej zróżnicowany: w niedzielę, poniedziałek, wtorek i piątek o Męce Pańskiej, w środę o św. Mikołaju, w czwartek o Najświętszym Ciele Chrystusa, w sobotę o Najświętszej Maryi Pannie<sup>65</sup>. Prepozyt z tytułu swego urzędu pasterskiego (do niego bowiem należało sprawowanie duszpasterstwa w parafii) poza wypełnieniem tych powinności był zobowiązany odprawić mszę de tempore (czyli według formularza, jaki przewidywał kalendarz liturgiczny) z klerykami, osobiście lub przez swego wikariusza (nie byli do tego zobligowani kanonicy ani ich substytucji). Ponadto na prepozycie i kanonikach (z wyjątkiem hebdomadariusza) spoczywał obowiązek codziennego odprawiania per turnum jednej mszy czytanej za zmarłych z kolektą za kapłana-fundatora kościoła. Oprócz tych ustaleń, erekcja stanowiła, aby w święta uroczystsze, mianowicie Narodzenia Pańskiego, Wielkanocy, Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Świętego, Bożego Ciała i we wszystkie święta Najświętszej Maryi Panny, jak również patronów oraz dedykacji kościoła, oficja z tych świąt w całości były śpiewane, podczas gdy oficjum o Męce Pańskiej w te dni miało być opuszczone<sup>66</sup>.

<sup>64</sup> J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, s. 612; AV 30, s. 103-104, 148-149.

<sup>65</sup> AV 30, s. 157-158. – Książd Nowacki podaje, że oficjum o Męce Pańskiej powinno być odprawiane tylko w niedzielę, poniedziałek, wtorek i piątek, natomiast w środę o św. Mikołaju, w czwartek o Eucharystii, a w sobotę o Wniebowzięciu NMP. *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, s. 612.

<sup>66</sup> AV 30, s. 158.

Czas rozpoczynania oficjum został określony w następujący sposób: kiedy będą biły dzwony katedralne na mszę o Najświętszej Maryi Pannie (msza kolegium mansjonarzy), powinno się zaraz dzwonić w kościele św. Mikołaja. Na głos dzwonów kolegiaty prepozyt i kanonicy (albo ich substytucji) ubrani w komże mają przyjść do kościoła, zająć swoje miejsca w stallach i rozpocząć oficjum. Erekcja przewidywała również sankcje karne za niedopełnienie obowiązków. Gdyby któryś z prebendarzy przybył na oficjum nieubrany w komżę, miał zapłacić karę w wysokości dwóch groszy; za nieobecność na oficjum albo jego części przewidziana była kara jednego grosza. Pochodzące stąd pieniądze miały być rozdzielane między wszystkich obecnych<sup>67</sup>.

Ofiary zebrane w kościele w święto patrona i dedykacji kościoła oraz pojedyncze datki złożone w czasie tych świąt miały być rozdzielane między członków kapituły i to w taki sposób, że jedną część miał otrzymać prepozyt, a drugą, równą, kanonicy albo ich substytucji. W przypadku, gdyby któryś z prebendarzy zaniedbywał wypełnianie oficjów (osobiście lub przez zastępcę) przez piętnaście dni, za każdy dzień miał ponieść karę jednego grosza; gdyby zaś w dalszym ciągu nie było poprawy, po upływie miesiąca prebenda miała zostać uznana za wakującą.

Kapituła „dla ozdoby tego kościoła” od początku posiadała przywilej używania almucji wiewiórczych, na wzór wikariuszy kościoła katedralnego. Tyle postanowienia erekcji z roku 1484, które przytacza wizytacja Rogalińskiego<sup>68</sup>.

Pewna stosunkowo niewielka zmiana zaszła podczas wizytacji biskupa Macieja Łubieńskiego w roku 1628. Biskup postanowił, że msza za fundatora ma być odprawiana nie codziennie, lecz dwa razy w tygodniu. Mieli ją odprawiać wszyscy członkowie kapituły po kolei, pod winą grzechu ciężkiego<sup>69</sup>.

Poważniejsze modyfikacje wprowadzono podczas wizytacji Franciszka Libowicza w 1727 roku. Ponieważ stwierdzono, że z otrzymywanych wówczas dochodów nie zdoła się utrzymać ośmiu kanoników, rozporządzono, że odtąd jedynie czterej z nich, stale rezydujący przy kościele, będą uczestniczyć we wspólnych dochodach kapituły, pozostali zaś będą oczekującymi (*exspectantes*). Ponadto postanowiono, aby całe oficjum o Męce Pańskiej było śpiewane dwa razy w tygodniu (zamiast sześciu) przez czterech kanoników uczestniczących (*participantes*) albo ich substytutów, a całe oficjum o Najświętszej Maryi Pannie jeden raz w tygodniu (zgodnie z erekcją). Trzy msze w tygodniu (zamiast siedmiu) miały być śpiewane przez kanoników po kolei w dni wymienionych oficjów według intencji określonej w erekcji. Kolejne rozporządzenia wizytacji Libowicza mówiły, że kanonicy w dni uroczystsze mają pomagać prepozytowi

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> AV 30, s. 158-159.

<sup>69</sup> AV 30, s. 159.

w spowiadaniu wiernych, odprawiać msze fundacyjne, ubrani w komże uczestniczyć w procesjach, turyfikacjach i inwitoriach; że kanonicy tej kolegiaty powinni mieć pierwszeństwo przed wszystkimi innymi duchownymi przy przydzielaniu altarii w kościele św. Mikołaja; że – zgodnie z postanowieniem erekcji – jeden z kanoników ma być wikariuszem czyli substytutem prepozyta w sprawach duszpasterstwa parafian<sup>70</sup>.

Pierwotna erekcja kolegiaty i kapituły postanawiała, że wszyscy kanonicy podlegają zarządzeniom prepozyta i powinni mu okazywać posłuszeństwo we wszystkich sprawach godnych i uczciwych, przyjmować jego napomnienia albo kary nałożone za jakiegokolwiek wykroczenia dokonane w kościele oraz słuchać jego uwag udzielanych w chórze. Prepozyt zaś będzie mógł nakładać na kanoników kary pieniężne i inne, jeśli któryś okaże się buntowniczy lub gnuśny, stosownie do wagi wykroczenia. Istniał niegdyś zwyczaj, że wszelkie uchybienia w śpiewaniu oficjów i mszy oraz nieobecność na nich notowano w osobnej księdze, a zapłacone grzywny, przeznaczone na potrzeby całej kapituły, przechowywano w oddzielnej szafie w zakrystii. Wizytator wyraził opinię, że ten „chwalebny zwyczaj” powinien zostać wznowiony<sup>71</sup>.

Obligacje wyżej wymienione, w okresie wizytacji Rogalińskiego wypełniane były według redukcji określonej przez wizytację Libowicza. W sprawie nałożonego na kanoników obowiązku pomocy prepozytowi w słuchaniu spowiedzi wizytator stwierdził, że są oporni<sup>72</sup>.

Posiedzenia kapituły (one także nazywały się kapitułami) były dwojakiego rodzaju. Kapituła generalna odbywała się raz w roku, nazajutrz po święcie św. Michała Archanioła. Na początku oprawiano aniwersarz za zmarłych konfratrów i rozważano o służbie Bożej, potem następowało napomnienie braterskie, sprawozdanie prokuratora kapituły z dochodów i wydatków, wybór nowego prokuratora na kolejny rok, a wreszcie rozważano różne sprawy dotyczące kolegiaty. Kapituły partykularne natomiast, według ordynacji wizytacji Libowicza, powinny odbywać się raz w miesiącu. Protokoły z kapituł spisywane były w osobnej księdze. W czasach wizytacji Rogalińskiego kapituła generalna odbywała się raz w roku, natomiast kapituły partykularne były zaniedbywane. Istniejąca wówczas księga akt kapitularnych prowadzona była od 1728 roku<sup>73</sup>.

Kapituła posiadała własne statuty składające się z piętnastu części, spisane w oddzielnej księdze. Wizytator zauważył, że powinny być one zatwierdzone przez kompetentną władzę diecezjalną (biskupa ordynariusza albo urząd konsystorski)<sup>74</sup>.

---

<sup>70</sup> Tamże.

<sup>71</sup> AV 30, s. 159-160, 161.

<sup>72</sup> AV 30, s. 160.

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> Tamże.

Instalacja kanoników w gronie kapituły św. Mikołaja, po złożeniu przysięgi na Ewangelię, odbywała się na wzór kapituły katedralnej poznańskiej. Każdy nowo instalowany składał do masy majątkowej kapituły trzy złote węgierskie, z których jeden przekazywano na potrzeby zakrystii, a dwa rozdzielano między obecnych kanoników. Przy okazji tej ceremonii serwitorzy kościoła otrzymywali jakiś datek według hojności instalowanego<sup>75</sup>.

Wizytacja z 1779 roku wspomina o jeszcze jednym zobowiązaniu kolegiaty. Na początku każdej generalnej kapituły katedralnej poznańskiej, w kościele św. Mikołaja powinna zostać odprawiona msza wotywna o Duchu Świętym w intencji zachowania zgody w czasie obrad. Wszyscy członkowie kapituły św. Mikołaja powinni podczas tej mszy być ubrani w komże. Obligacja ta była wyrazem wdzięczności za to, że kapituła katedralna dekretem z 14 VII 1592 zrzekła się należnego sobie czynszu od domu, w którym niegdyś zamieszkiwali wspólnie kanonicy kolegiaty św. Mikołaja. W czasie wizytacji Rogalińskiego dom ten wprawdzie już nie istniał, jednak wotywy nadal były czytane z grą organów, jakkolwiek kanonicy nie byli na nich obecni<sup>76</sup>.

Wizytacja Rogalińskiego daje przybliżony obraz dochodów kapituły, przy czym dochody kanoników wymienia łącznie („Dochody ośmiu kanoników wspólne”), a prepozyta oddzielnie. Począwszy od wizytacji Libowicza tylko czterej kanonicy mieli udział w wymienionych tu dochodach. Sumy, od których kanonicy otrzymywali czynsze, były ściśle związane z obligacjami, jakie kolegium każdego roku powinno wypełniać według intencji ofiarodawców. Wykaz dochodów kanoników zamieszczony w wizytacji zawiera dwadzieścia dziewięć pozycji. Od sześciu sum na łączną kwotę 2500 florenów czynsze nie były pobierane. Tam gdzie wydawało się to możliwe, wizytator polecał, by starać się o odzyskanie sumy. O cztery sumy (łącznie 4035 fl) toczyły się procesy z właścicielami dóbr, na których były lokowane. Czynsze dochodziły od dziewiętnastu sum, lecz w dwóch przypadkach nie podano ich wysokości. Prawie we wszystkich przypadkach nie znamy wysokości czynszu. Przy niektórych pozycjach zaznaczono, że suma fundacyjna została zredukowana albo czynsz zmniejszony o połowę. Mając na uwadze powyższe zastrzeżenia możemy stwierdzić, że kapitał, z którego czynszów korzystali kanonicy, wynosił ogółem 11700 florenów polskich, 900 florenów węgierskich oraz 30 grzywien. Przy założeniu, że stopa procentowa wynosiła 3,5%, oraz uwzględniając podaną w dwóch przypadkach kwotę czynszu, sumy te przynosiły rocznie dochód w wysokości 429 florenów 15 gr, 30 florenów węgierskich i około 1 grzywny. Czynsze otrzymywane w 1779 roku oraz związane z nimi zobowiązania kanoników były następujące:

---

<sup>75</sup> AV 30, s. 160-161.

<sup>76</sup> AV 30, s. 160.



1) od sumy kapitałowej 900 fl węgierskich z fundacji Adama z Dąbrowy, dziekana poznańskiego, zapisanej w 1474 roku; obligacje wymienione zostały w dokumencie erekcyjnym kolegiaty i kapituły,

2) od sumy 810 fl; obligacja nie została podana,

3) od sumy 3150 fl, złożonej z dwóch; pierwsza 1000 fl z obligacją odprawiania kolejno przez kanoników w każdą niedzielę po kazaniu jednej mszy z dnia, za dusze Piotra i Zofii, oraz odprawiania aniwersarza złożonego z oficjum za zmarłych o trzech nokturnach i mszy św. śpiewanej w dniu 18 października i drugiego aniwersarza z mszą wotywną o św. Annie po Niedzieli Białej; druga 2150 fl z obligacją dodawania we wszystkich mszach wotywnych kolekty za duszę fundatora, księdza Łukasza Zgierskiego,

4) od sumy 1000 fl, z obligacją odprawiania raz w roku aniwersarza za duszę fundatora, księdza Jana Chadawskiego,

5) od sumy 600 fl, z obligacją odprawiania każdego roku aniwersarza za dusze fundatorów, Tomasza, Zofii i Andrzeja Morelów,

6) od sumy 550 fl, z obligacją odprawiania każdego roku aniwersarza za dusze fundatorów, księdza Jana Boruckiego i Reginy,

7) od sumy 100 fl, z obligacją odprawiania pięciu mszy za duszę Stanisława Kwiatkowskiego,

8) od sumy 1350 fl, z obligacją odprawiania corocznie czterech aniwersarzy za duszę fundatora, księdza Michała Wodyńskiego,

9) czynsz 20 fl, z obligacją odprawiania w każdym roku dwóch aniwersarzy za duszę fundatora, księdza Wojciecha Laktańskiego,

10) od sumy 500 fl, z obligacją odprawiania corocznie aniwersarza za duszę fundatora, księdza Tomasza Czernickiego,

11) od sumy 440 fl, z obligacją odprawiania corocznie aniwersarza za duszę księdza Jana Łukaszewskiego,

12) od sumy 1000 fl, z obligacją odprawiania każdego roku czterech aniwersarzy (złożonych z jednego nokturnu z laudesami i z czterech mszy śpiewanych z grą organów) za duszę księdza Tomasza Wiśniowskiego,

13) od sumy 1000 fl, z obligacją odprawiania każdego roku aniwersarza przez dwunastu kapłanów, z dwunastoma mszami czytany i jedną śpiewaną oraz z trzykrotnym biciem dzwonów, za dusze Antoniego i Reginy Kinosowiczów, rybaków chwaliszewskich, i ich rodziców,

14) od sumy 50 fl, z obligacją odprawiania każdego roku aniwersarza jednego nokturnu z mszą czytaną Requiem za duszę Reginy Szaborowej,

15) od sumy 100 fl, z obligacją odprawiania corocznie śpiewanej mszy wotywny o św. Mateuszu nazajutrz po święcie św. Mateusza Apostoła,

16) od sumy 50 fl, z obligacją odprawiania w każdym roku aniwersarza według intencji fundatora,

17) od części sumy 1000 fl, z obligacją odprawiania corocznie aniwersarza za duszę Gertrudy Goretoszowej, mieszcanki chwaliszewskiej,

18) od sumy 30 grzywien, z obligacją odprawiania corocznie aniwersarza za duszę Jana,

19) od sumy 1000 fl, z obligacją odprawiania corocznie aniwersarza za duszę Pawła Kapczyńskiego<sup>77</sup>.

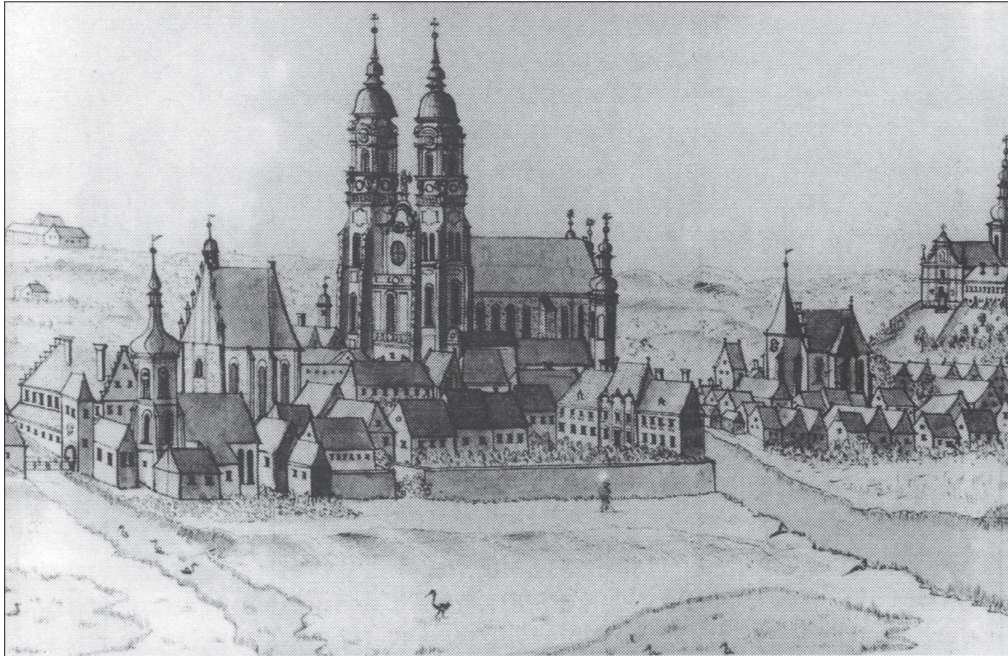
Powinności przywiązane do poszczególnych sum, od których dochodziły czynsze, były przez kanoników wypełniane. W przypadku zredukowania sumy lub zmniejszenia czynszu, także wypełnianie obligacji było proporcjonalnie ograniczone<sup>78</sup>. Trzeba też zaznaczyć, że nie cały dochód od sum otrzymywali kanonicy. Jeśli przy mszach i aniwersarzach wykonywali jakieś czynności organista, zakrystian czy dzwonnik, każdy z nich otrzymywał dodatkowe wynagrodzenie. Przykładem jest szczegółowa dyspozycja z roku 1748 dodana do zapisu sumy 1000 fl przez jej fundatora, księdza Tomasza Wiśniowskiego, który postanowił, *aby prepozyt z trzema kanonikami uczestniczącymi za każdy aniwersarz każdy z nich otrzymał po dwa floreny polskie, organista po dwa szóstaki, zakrystian za dzwonicie po 15 groszy, kalikant po 6 groszy, między ubogich by było rozdawane 13 groszy, reszta z czynszu przypada kościołowi na wino, wosk i od dzwonicia*<sup>79</sup>.

Na mieszkania kanoników przeznaczone były domy w okolicy kościoła. Rozdzielał je na kapitule generalnej najstarszy powołaniem członek kapituły pomiędzy kanoników partycypujących. Były zatem niegdyś cztery takie rezydencje. Pierwszy z domów usytuowany był naprzeciw kościoła św. Mikołaja, przed murem jego cmentarza. Ten obszerny dom ze stajniami, ogrodem i sadem został подарowany kapitule św. Mikołaja w roku 1568 przez Jakuba Dziaduskiego, sufragana poznańskiego, na rezydencję dla kanoników żyjących we wspólnocie. W czasie wizytacji Rogalińskiego dom ten nie istniał, a plac po nim pozostawał pusty. Drugi dom, drewniany, gontami kryty, znajdował się w pobliżu posiadłości kanonii katedralnej (w 1779 roku zamieszkaanej przez Bogusława Chłapowskiego, archidiacona śremskiego) na wzniesieniu, miał jedną izbę i jedną sypialnię. Aktualny jego posesor, kanonik Janowski, gruntownie go odnowił i powiększył o drugą izbę. Dom był otoczony płotem z desek. Do domu przylegała mała stajnia z dwoma sklepami. Miał ogródek warzywny (który stanowił trzecią część ogrodu należącego do trzech

<sup>77</sup> AV 30, s. 149-157.

<sup>78</sup> Informacje o wypełnianiu tych zobowiązań oraz ich ewentualnym zredukowaniu są zamieszczone w aktach wizytacji przy poszczególnych zapisach sum wymienionych w wykazie dochodów.

<sup>79</sup> AV 30, s. 153.



Ostrów Tumski od południa, fragment panoramy F.B. Wernera z 1734 r.  
Z lewej strony widoczny kościół św. Mikołaja



Kościół kolegiacki św. Mikołaja na Zagórz ok. 1795 r., rys. Karol Alberti



kanoników partycypujących) o szerokości 22,5 łokcia i długości 59,5 łokcia. Kanonik Janowski nie mieszkał w tym domu, lecz dzierżawił go komornikom za roczny czynsz. Kolejny dom przylegał do poprzedniego cokolwiek z tyłu, był drewniany, kryty gontami, o dwóch izbach, przy nim stała stajnia. I dom, i stajnia wymagały naprawy. Także do tego domu przynależał ogródek otoczony płotem. Dom był w posiadaniu kanonika Sankiewicza, który nie zamieszkiwał w nim, lecz dzierżawił go komornikom za roczną opłatą. Czwarty dom, również drewniany i pokryty gontami, przylegał do poprzedniego, miał dwie izby, przy nim znajdowała się stajnia. Był w dobrym stanie. Przylegający ogródek nie był uprawiany. Także posesor tego domu, kanonik Schadowski, nie mieszkał w nim, lecz dzierżawił go komornikom<sup>80</sup>. Podczas wizytacji wpłynęła do wizytatora skarga na bursę Szoltdrskich, że przywłaszczyła sobie część ogrodu należącego do kanoników kolegiaty św. Mikołaja. Polecił zatem, by z pomocą starszych ludzi ustalić dawne granice i sprawę załatwić przez przyjacielski układ<sup>81</sup>.

Bardzo interesujący jest projekt reformy beneficjów tego kościoła zamieszczony przez wizytatora w dekreście reformacyjnym. Rogaliński rozważa to zagadnienie w powiązaniu z beneficjami kolegiaty Najświętszej Maryi Panny in Summo<sup>82</sup>. Wychodzi mianowicie od stwierdzenia, że kościoły te znajdują się bardzo blisko siebie, przy obu istnieją kapituły, a ich uposażenie, na przestrzeni lat bardzo pomniejszone, nie wystarcza na utrzymanie beneficjatorów, w wyniku czego muszą oni szukać dodatkowych prebend, a część beneficjów pozostaje nieobsadzona. W takiej sytuacji wizytator proponuje zredukowanie obu kolegiat do jednej (wydaje się, że miał nią być kościół św. Mikołaja). Dochody obu kolegiat (kapituł i wszystkich innych prebend) zostałyby połączone w jedną masę majątkową, z której mogłoby się odpowiednio utrzymać sześciu lub ośmiu kanoników partycypujących. Kolejnych sześciu lub ośmiu byłoby oczekującymi (nie uczestniczącymi w dochodach). Wszystkie inne beneficja i prebendy zostałyby zniesione. Kanonicy partycypujący byłiby zobowiązani pełnić duszpasterstwo w kościele (parafii) w taki sposób, jak ma to miejsce w kolegiacie średzkiej. Mieliby także równy udział we wszystkich akcydensach, datkach i stypendiach, które obecnie przypadają samemu tylko prepozytowi. Wypełnialiby wszystkie zobowiązania akcydentalne (manualne) oraz fundacyjne obu kolegiat, te ostatnie jednak zredukowane przez władzę kościelną odpowiednio do otrzymywanych dochodów. Wprowadzenie tych wszystkich nowych regulacji wizytator uzależnił, co oczywiste, od zdania i decyzji ordynariusza<sup>83</sup>. Nic nie wskazuje na to, że zostały one uchwalone i wprowadzone w życie.

<sup>80</sup> AV 30, s. 161-162.

<sup>81</sup> AV 30, s. 174.

<sup>82</sup> Kapituła kolegiaty Nawiedzenia NMP in Summo składała się z czterech prałatur i szesnastu kanoników. AV 30, s. 36-91.

<sup>83</sup> AV 30, s. 191.

## PREPOZYT KOŚCIOŁA

Przywilej erekcyjny kolegiaty postanawiał, że prepozyt będzie miał pierwszeństwo między wszystkimi prebendarzami tego kościoła i że do niego należeć będzie sprawowanie duszpasterstwa (*cura animarum*) całej parafii św. Mikołaja, którą ma zarządzać tak w sprawach duchownych, jak doczesnych. Powinien też ze szczególną troską dbać o kościół kolegiacki, zwłaszcza o jego ozdobę, i strzec klejnotów i innych rzeczy do niego należących<sup>84</sup>.

Wizytacja Rogalińskiego nadmienia, że z pierwotnej erekcji kościoła św. Mikołaja (zanim została erygowana kolegiata) jego rektor miał pewne stałe dochody, które z czasem całkowicie zaginęły. W dokumencie erygującym kolegiatę wymieniono czynsze roczne dla prepozyta w wysokości sześciu grzywien średnich szerokich groszy, zapisane w roku 1469. W księdze dochodów kościoła zapisano jednak, że suma ta została podniesiona przez wikariuszy kościoła katedralnego, jako kolatorów, i czynsz ustał. Stąd też prepozyt św. Mikołaja nie posiadał odtąd żadnego pewnego dochodu, a jedynie akcydensy i fundacje, z którymi związane były zobowiązania przede wszystkim w postaci mszy i aniwersarzy<sup>85</sup>. Z tego powodu kapituła kolegiaty zdecydowała dekretem z 7 III 1736, że prepozyt aktualny (i jego następcy) jest dopuszczony do dochodów wspólnych kanoników za śpiewanie kursu i aniwersarzy w miejsce czwartego kanonika partycypującego (*jako że przedtem nie był partycypującym, lecz żył ze swoich dochodów, które obecnie prawie wszystkie zaginęły*)<sup>86</sup>. Stąd też wśród powinności prepozyta zaznaczono, że jest zobowiązany z kanonikami śpiewać oficjum o Męce Pańskiej i o Najświętszej Maryi Pannie oraz aniwersarze wymienione w obligacjach kanoników<sup>87</sup>.

Wizytacja wymienia jeszcze inny obowiązek prepozyta. Kapituła tej kolegiaty postanowiła 5 XI 1742 oraz 1 X 1743, że ma on notować nieobecność kanoników w czasie oficjum, mszy i aniwersarzy, do jakich to gremium było zobowiązane. Postanowiono równocześnie, że za opuszczenie jednej mszy ma być potrącony jeden floren, za nieobecność na brewiarzowych godzinach porannych 14 groszy, a na godzinach wieczornych 7,5 grosza. Nieobecni na aniwersarzach i wotywach fundacyjnych mieli być pozbawieni swej części, która w tym przypadku powinna być rozdzielona równo pomiędzy obecnych<sup>88</sup>. Czy w roku 1779 jeszcze zachowywano to postanowienie, nie wiadomo.

<sup>84</sup> AV 30, s. 172.

<sup>85</sup> AV 30, s. 163-164. – Odnośnie do aniwersarzy akcydentalnych wizytator orzekł, że nie powinny być one śpiewane przez kleryków, lecz przez kapłanów, i to w pierwszym rzędzie przez kanoników tego kościoła, a prepozyt powinien im dawać całe stypendium złożone przez fundatorów lub egzekutorów testamentów, bez żadnego okrojenia. AV 30, s. 193.

<sup>86</sup> AV 30, s. 170.

<sup>87</sup> AV 30, s. 172.

<sup>88</sup> AV 30, s. 172.

Jednym ze źródeł dochodu prepozyta były fundacje na msze, aniwersarze i na inne cele. Wykaz tych fundacji zamieszczony w wizytacji Rogalińskiego podaje trzydzieści sum, ale czynsze dochodziły wówczas jedynie od siedmiu sum łącznej wysokości 1400 fl. Od dwóch sum (łącznie 2316 fl 20 gr) czynsz był spodziewany, a od dwudziestu jeden sum (2500 fl i 51 grzywien) czynsze nie były płacone, niektóre od bardzo dawna. Z tytułu czynszów otrzymywanych (ich łączna kwota mogła wynosić minimum 49 fl rocznie) prepozyt wypełniał zawarte w zapisach sum zobowiązania, które polegały na odprawianiu pewnej liczby mszy i jednego aniwersarza. Ze względu jednak na spadek wartości pieniądza w stosunku do czasów, gdy zapisy były dokonywane (znaczna ich liczba pochodziła z XVI i XVII wieku), a także z powodu obniżenia stopy czynszu lub wypłacania go w części, niektóre zobowiązania wymienione w zapisach wypełniane były tylko częściowo. Dwa z wymienionych w wykazie i otrzymywanych czynszów przeznaczone były na potrzeby kościoła, na świece i na opłacenie muzyków<sup>89</sup>.

W dawniejszych czasach prepozyt św. Mikołaja otrzymywał meszne z młyna zwanego Kapitulnik, przyznane mu dekretem kapituły katedralnej poznańskiej w 1640 roku, posiadał też razem z kanonikami przywilej wolnej propinacji piwa, która była prowadzona w domu zamieszkiwanym przez wspólnotę kanoników, a dekret z 2 III 1523 postanawiał, że wszyscy kapłani altarzyści, psalterzyści i gracialiści przebywający w parafii św. Mikołaja (wokół kościoła katedralnego, na Zagórze i na Chwaliszewie) każdego roku na święto Bożego Narodzenia mają płacić prepozytowi św. Mikołaja po jednym groszu z tytułu kołody. W czasie wizytacji Rogalińskiego młyn Kapitulnik od dawna nie istniał, propinacji piwa nie było, a kołoda nie była płacona<sup>90</sup>.

Dom przeznaczony na mieszkanie prepozyta znajdował się naprzeciw kościoła. Był drewniany, pokryty gontami, dość obszerny, o dwóch izbach i jednej komorze. W roku 1779 jego stan został określony jako średni, zaznaczono również, że był ciągle niszczoney zalewami Warty. Przy domu były stajnie i stodoły oraz mały sad otoczony płotem. Prepozyt jednak tutaj nie mieszkał. Oprócz tego do prepozyta należały cztery pokryte gontem domki z ogrodem na jednej parceli. Dwa były bardzo zniszczone, a dwa w stanie średnim. Zbudował je niegdyś prepozyt Wojciech Laktański, z obligacją, aby każdy prepozyt św. Mikołaja co kwartał dostarczał ekonomom kościelnym jeden kamień łożu do lampy przed Najświętszym Sakramentem. Fundator polecił również, aby ogród został podzielony na dwie części, z których jedna miała służyć prepozytowi, a druga altarzyście św. Anny. W roku 1779 obligacja ta co do pierwszego punktu nie była wypełniana, a co do drugiego w pewnym sensie tak, ponieważ prepozyt był zarazem altarzystą wspomnianego ołtarza. Domki były wynajmowane komornikom, którzy pła-

<sup>89</sup> AV 30, s. 164-171.

<sup>90</sup> AV 30, s. 170, 171.



cili roczny czynsz prepozytowi. W dawniejszych czasach prepozyt posiadał nadto dwa domki na Chwaliszewie wraz z trzecim dla organisty, ale w czasie wizytacji nie było po nich żadnego śladu<sup>91</sup>.

### ALTARIA ŚW. STANISŁAWA BISKUPA

Beneficjum kościelne związane z ołtarzem św. Stanisława Biskupa (w kaplicy obok zakrystii) zostało erygowane 15 I 1631 pod rozbudowanym wezwaniem Najświętszej Maryi Panny oraz świętych Jana Chrzciciela, Stanisława i Marii Magdaleny przez Jana z Zalesia Baykowskiego, biskupa enneńskiego, sufragana i oficjała generalnego poznańskiego, z fundacji małżonków Jana i Magdaleny Wolskich. Na podstawie przywileju erekcyjnego prawo kolacji należało do dziedziców i następców tych fundatorów. Uposażenie ołtarza nie było wielkie. Erekcja opierała się na czterech zapisach łącznej wartości 630 florenów, dokonanych w latach 1612-1631 na kamienicach mieszczan chwaliszewskich i na kamienicy przy ulicy Wronieckiej, a z późniejszego okresu pochodził tylko zapis czynszu 8 fl 18 gr<sup>92</sup>.

Altarzysta był zobowiązany odprawiać dwie msze czytane w każdym tygodniu: jedną w środę o św. Stanisławie Biskupie z dodaną kolektą o św. Macieju i kolektą za zmarłych fundatorów i ich krewnych, drugą mszę w każdy piątek z dodanymi kolektami o św. Stanisławie i za zmarłych fundatorów, kolatorów oraz ich krewnych. Ponadto w święta Wielkanocy i Pięćdziesiątnicy oraz w święta Najświętszej Maryi Panny (Poczęcia, Narodzenia, Ofiarowania, Zwiastowania, Nawiedzenia, Oczyszczenia i Wniebowzięcia), a także Narodzenia św. Jana Chrzciciela każdego roku powinien osobiście albo przez innego kapłana odprawiać mszę z komemoracją i kolektami za kolatorów i ich krewnych żyjących i zmarłych<sup>93</sup>.

W czasach wizytacji Rogalińskiego nie dochodziły już żadne czynsze, od wielu lat nie było altarzysty, a obligacje nie były wypełniane<sup>94</sup>.

### ALTARIA ŚW. MIKOŁAJA

Altaria ta była związana z ołtarzem św. Mikołaja, położonym po stronie Epi-stoły. Została erygowana 7 VIII 1748 przez Józefa Pawłowskiego, oficjała generalnego poznańskiego. Na mocy przywileju erekcyjnego prawo patronatu nale-

<sup>91</sup> AV 30, s. 171-172.

<sup>92</sup> AV 30, s. 115-118.

<sup>93</sup> AV 30, s. 117.

<sup>94</sup> Tamże.

żało do prepozyta kościoła św. Mikołaja. Fundatorem altarii był ksiądz Tomasz Wiśniewski, który na jej uposażenie przeznaczył sumę 1000 fl<sup>95</sup>.

Obligacja altarzysty polegała na odprawianiu przy tym ołtarzu w dwa poniedziałki w każdym miesiącu mszy czytanej za duszę fundatora. Ponadto z otrzymywanego czynszu powinien płacić 8 fl rocznie za hostie, wino, воск itp. prepozytowi kościoła, któremu także winien okazywać posłuszeństwo w sprawach słusznych i uczciwych. Nie było przy kościele domu przeznaczanego na mieszkanie dla altarzysty, ani placu na jego wybudowanie<sup>96</sup>.

W 1779 roku altarzystą był ksiądz Paweł Kozłowski (profesor poetyki w poznańskim kolegium Lubrańskiego), ustanowiony 20 XII 1775. Ponieważ już od jednego kwartału był nieobecny, wizytator orzekł, że jeśli w ciągu miesiąca nie wróci, altaria zostanie ogłoszona jako wakująca<sup>97</sup>.

#### ALTARIA ŚW. ANNY

Przy ołtarzu św. Anny znajdującym się w kaplicy dedykowanej tejże świętej (przy składzie, po stronie Epistoły) ustanowione były dwa urzędy beneficjalne (ministeria).

Pierwsze beneficjum powstało w oparciu o fundację Jakuba Haggiera, mieszczanina chwaliszewskiego, a erygował je 7 XI 1618 pod wezwaniem Boga Wszechmogącego, Najświętszej Maryi Panny oraz świętych Anny, Jakuba, Rocha, Urszuli i innych, Andrzej z Bnina Opaliński, biskup poznański. Przywilej erekcyjny określał, że prawo kolacji w przypadku wygaśnięcia rodziny fundatora, zarówno w linii męskiej jak żeńskiej, miało przejść na cech złotników chwaliszewskich, a gdyby ten już nie istniał, na burmistrza i rajców miasta Chwaliszewo. Uposażenie ograniczało się do sumy 300 fl zapisanej w roku 1614. Erekcja zawierała klauzulę, że altarzysta powinien być prezentowany z grona kanoników kolegiaty św. Mikołaja. Jego zobowiązanie polegało na odprawianiu w każdym tygodniu dwóch mszy czytanych: jednej o Wniebowzięciu NMP z dodaną kolektą za fundatora, drugiej Requiem za fundatora i jego krewnych. Ponadto był zobowiązany stale rezydować przy kościele i być w nim obecny na procesjach i turyfikacjach<sup>98</sup>.

Wizytacja Rogalińskiego podaje, że obligacje powyższe nie były wówczas wypełniane, gdyż po czynszu od sumy fundacyjnej nie było śladu. Od niepamiętnych czasów altarzysta nie był ustanawiany. Ponadto prepozyt kościoła twierdził,

<sup>95</sup> AV 30, s. 132-133.

<sup>96</sup> AV 30, s. 133.

<sup>97</sup> Tamże.

<sup>98</sup> AV 30, s. 133-134.

na podstawie czytanego kiedyś dokumentu, że ministerium to zostało najpierw wygaszone, a suma fundacyjna podniesiona i przeznaczona na naprawę kościoła. Wizytator polecił, aby tę sprawę dokładniej zbadać<sup>99</sup>.

Drugi urząd beneficjalny przy ołtarzu św. Anny ufundował ksiądz Jan Przedzyński, a erygował 26 IV 1652 Andrzej Swinarski, oficjał generalny poznański. Prawo kolacji było przypisane proboszczowi parafii Zajączkowo w powiecie poznańskim, a w przypadku jego braku lub zaniedbania przez niego prezenty, należec musiało do dziekana foralnego lwóweckiego. W roku 1779 beneficjat otrzymywał czynsz od sumy 1000 fl (była to połowa sumy zapisanej przez fundatora; od drugiej połowy, lokowanej na synagodze w Wałczu, od 1770 roku czynsz nie był otrzymywany z powodu pożaru synagogi) i od sumy 800 fl (z fundacji Mikołaja Cywińskiego, mieszczanina chwaliszewskiego). Ponadto istniała suma 1000 fl legowana testamentem Wojciecha Noskowicza, lecz legat ten nie został jeszcze zatwierdzony przez urząd konsystorski, a czynsz od kilku lat nie był płacony<sup>100</sup>.

Altarzysta tego ministerium był zobowiązany do odprawiania w każdym tygodniu dwóch mszy czytanych (jednej o Trójcy Świętej, drugiej o Niepokalanym Poczęciu NMP) z kolektą za fundatora, księdza Jana Przedzyńskiego i jego krewnych; z tytułu czynszu od sumy 800 fl miał odprawiać corocznie 24 msze za dusze Wojciecha i Heleny Szubertów. Ponadto odnośnie do sumy legowanej przez Noskowicza wizytator polecił, by – gdy tylko czynsz zostanie odzyskany – altarzysta zwrócił się do urzędu konsystorskiego o określenie zobowiązań. Na podstawie przywileju erekcyjnego altarzysta miał sam pokrywać koszty zakupu świec i wina do oprawiania mszy, powinien ubrany w komżę uczestniczyć w turyfikacjach, procesjach i innych nabożeństwach w kościele św. Mikołaja, w sprawach słusznych i godziwych okazywać posłuszeństwo prepozytowi itd. Jego obowiązkiem było stale zamieszkiwać przy kościele, choć nie było dla niego domu ani placu, na którym dom mógłby być wybudowany<sup>101</sup>.

Altarzystą drugiego ministerium ołtarza św. Anny był w roku 1779 Jan Woyciechowski, prepozyt kościoła<sup>102</sup>.

### ALTARIA ŚW. FILIPA NEREUSZA

Beneficjum to przynależało do ołtarza ustawionego w górnej kaplicy po stronie Epistoły, nad składem. Erygował je 22 V 1705 Hieronim Wierzbowski, sufragan i oficjał generalny poznański, w oparciu o fundację całego cechu kuźnie-

<sup>99</sup> AV 30, s. 134.

<sup>100</sup> AV 30, s. 134-136.

<sup>101</sup> AV 30, s. 136-137.

<sup>102</sup> AV 30, s. 137.

rzy chwaliszewskich. Kiedy w następnych latach cech kuśnierzy zaniknął, ołtarz ten i kaplica, za zgodą ówczesnego prepozyta kościoła, 30 V 1739 został przydzielony cechowi rybaków chwaliszewskich. Przywilej erekcyjny altarii przyznawał prawo kolacji cechowi kuśnierzy, który powinien prezentować kapłana będącego synem któregoś ze współbraci cechowych, a jeśli go zabraknie – jednego z kanoników kolegiaty św. Mikołaja. Ponieważ w roku 1779 cech ten już nie istniał, wizytator orzekł, że należy zwrócić się do urzędu konsystorskiego o wyjaśnienie co do prawa kolacji, gdyż sama zgoda prepozyta na przejęcie ołtarza nie wystarcza, aby cech rybaków posiadał także prawa do prezentowania altarzysty; aby tak rzeczywiście było, konieczny byłby specjalny dekret władzy diecezjalnej<sup>103</sup>.

Uposażenie fundacyjne altarii składało się z czynszów od trzech sum: 170, 80 i 15 fl. W czasie wizytacji Rogalińskiego płacony był czynsz od sumy drugiej i trzeciej. Ponadto było sześć sum (trzy z czasu istnienia cechu kuśnierzy i trzy sumy własne cechu rybaków) łącznej wysokości 553 fl. Wszystkie te czynsze w roku 1779 otrzymywał cech rybaków. W aktach wizytacji nie została podana ich wielkość, powinny jednak wynosić nie mniej niż 22 fl 20,5 gr<sup>104</sup>.

Przywilej erekcyjny zobowiązywał altarzystę do odprawiania mszy śpiewanej z grą organów w święto św. Filipa Nereusza i drugiej w oktawę tego święta; czterech mszy w roku (w każdym kwartale jednej) według intencji fundatorów; piętnastu mszy w każdym roku (w święta Poczęcia, Oczyszczenia, Zwiastowania, Nawiedzenia, Wniebowzięcia, Narodzenia NMP, Bożego Narodzenia, Obrzezania, Objawienia, Wniebowstąpienia, Bożego Ciała, św. Mikołaja, Wszystkich Świętych, św. Bartłomieja i we wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych) po kazaniu w tym kościele kolegiackim przy swoim ołtarzu, osobiście albo przez zastępcę, według intencji fundatorów. Powinien też okazywać szacunek i posłuszeństwo prepozytowi, pomagać mu w słuchaniu spowiedzi w dni uroczyste, uczestniczyć – ubrany w komżę – w procesjach, turyfikacjach i inwitoriach<sup>105</sup>.

W czasach wizytacji Rogalińskiego powyższe obligacje mszalne były wypełniane tylko częściowo. Z dawnej fundacji cech rybaków zamawiał i opłacał w każdym kwartale mszę czytaną, a w święto św. Filipa śpiewaną wotywę. Troszczył się też o świece i inne potrzeby tego ołtarza. Oprócz tego opłacał cztery msze w roku za swoich współbraci cechowych. Altarzysta od dawna nie był ustanawiany, a msze kwartalne za stypendium od cechu rybaków odprawiał prepozyt<sup>106</sup>.

<sup>103</sup> AV 30, s. 138-139.

<sup>104</sup> AV 30, s. 139-140.

<sup>105</sup> AV 30, s. 141.

<sup>106</sup> Tamże.

### FUNDACJE OŁTARZOWE

Niektóre ołtarze, przy których nie były erygowane beneficja kościelne, posiadały pewne fundacje. Podobnie jak w przypadku altarii, fundator zapisywał sumę, która miała przynosić czynsz, i określał zobowiązania, jakie przy tym ołtarzu miały być wypełniane. Nie było w tym przypadku ustanowionego – jednego duchownego (prebendarza), który miał wypełniać zobowiązania i otrzymywać czynsze. Msze przy ołtarzu celebrowali różni kapłani, a czynsz dzielono zapewne między wszystkich duchownych pełniących posługę w danym kościele.

Wielki ołtarz posiadał fundację 1000 fl, dokonaną przez Łukasza Zgierskiego, niegdyś prepozyta kościoła św. Mikołaja, z obligacją dodawania kolekty za duszę fundatora w każdej mszy konwentualnej odprawianej przy tym ołtarzu w niedziele i święta. W roku 1779 czynsz był otrzymywany, a zobowiązanie wypełniane<sup>107</sup>.

Ołtarz św. Marii Magdaleny (po stronie Ewangelii) miał zapisaną sumę kapitałową 320 fl na odprawianie mszy wotywniej śpiewanej w oktawie święta św. Marii Magdaleny według intencji fundatorki. W roku 1779 czynsz nie był wypłacany z powodu biedy posesora domu, na którym czynsz został zapisany; nie wypełniano także obligacji. Do tego samego ołtarza zapisana została w roku 1758 przez Tomasza Jągrowskiego, regensa konsystorza poznańskiego, suma 3000 fl w celu erygowania beneficjum kościelnego. Suma ta jednak do czasu wizytacji Rogalińskiego nie została prawnie przekazana, a beneficjum nie było erygowane. Czynsz od tej sumy pobierał tymczasem sam fundator<sup>108</sup>.

### DUCHOWIEŃSTWO

W czasie wizytacji Rogalińskiego z kościołem św. Mikołaja związani byli przez beneficja i prebendy następujący kapłani:

Jan Woyciechowski

lat 52, pochodzący z Rakoniewic, święcenia kapłańskie 25 IX 1758 w kościele kolegiackim św. Marii Magdaleny w Poznaniu, aprobowany do spowiedzenia – także w przypadkach zarezerwowanych – 2 IV 1779 na dwa lata;

prepozyt kolegiaty św. Mikołaja, ustanowiony 4 XII 1767 (instalowany 24 XI 1771);

---

<sup>107</sup> AV 30, s. 108.

<sup>108</sup> AV 30, s. 109.

altarzysta ołtarza św. Anny w kościele św. Mikołaja, ustanowiony 8 XI 1758.

Inne beneficja:

wikariusz kościoła katedralnego poznańskiego, ustanowiony 5 VIII 1761;  
wicedziekan kościoła katedralnego poznańskiego, ustanowiony 4 VIII 1766.  
Nie rezyduje przy kościele św. Mikołaja, lecz przy kościele katedralnym<sup>109</sup>.

Melchior Janowski

lat 67, pochodzący z Dalewa (diecezja poznańska), święcenia kapłańskie 19 VII 1739 w kościele katedralnym poznańskim, aprobowany do spowiedania 12 IV 1779 na dwa lata;

pierwszy kanonik kolegiaty św. Mikołaja (*participans*), ustanowiony 15 I 1745.

Inne beneficja i urzędy:

prałat kustosz (fundi Zbrudzewo) kolegiaty NMP in Summo w Poznaniu, ustanowiony 6 II 1769;

do prałatury kustosza dołączony jest urząd notariusza czyli sekretarza kapituły katedralnej poznańskiej (bulla Sykstusa IV określiła tę prałaturę połączoną z sekretarstwem jako beneficjum manualne, dlatego na kanonikat kolegiaty św. Mikołaja nie potrzeba przywileju retencji);

notariusz apostolski, mianowany 23 VIII 1740;

senior kolegium psalterzystów w kościele katedralnym poznańskim.

Nie rezyduje przy kościele św. Mikołaja, lecz przy kolegiacie NMP in Summo<sup>110</sup>.

Błażej Sankiewicz

lat 47, pochodzący z Chwaliszewa, święcenia kapłańskie 4 I 1756 w kościele katedralnym poznańskim, aprobowany do spowiedania 9 I 1779 na dwa lata;

drugi kanonik kolegiaty św. Mikołaja (*participans*), ustanowiony 24 XI 1762.

Inne beneficja:

wikariusz kościoła katedralnego poznańskiego;  
mansjonarz oficjum Męki Pańskiej w kościele katedralnym;  
mansjonarz oficjum Najświętszej Maryi Panny w kościele katedralnym;  
precentor w kościele katedralnym;

<sup>109</sup> AV 30, s. 174-175.

<sup>110</sup> AV 30, s. 175.



beneficjat mszy Rorate w kościele katedralnym, ale bez instytucji;  
beneficjat mszy Angelorum w kościele katedralnym, bez instytucji.  
Nie rezyduje przy kościele św. Mikołaja, lecz w wikariacie katedralnym<sup>111</sup>.

Wojciech Schadowski

lat 42, pochodzący z Babimostu, święcenia kapłańskie 12 VII 1765 w kościele katedralnym poznańskim, aprobowany do spowiadania 13 IV 1779 na dwa lata;

trzeci kanonik kolegiaty św. Mikołaja (*participans*), ustanowiony 14 X 1771.

Inne beneficja:

psalterzysta kościoła katedralnego.

Nie rezyduje przy kościele św. Mikołaja, lecz w psalterii kościoła katedralnego<sup>112</sup>.

Michał Kazmierski (vel Kazimierski)

lat 57, pochodzący z Zamościa, doktor filozofii uniwersytetu krakowskiego, święcenia kapłańskie 1750, aprobowany do spowiadania do 19 X 1778;

czwarty kanonik kolegiaty św. Mikołaja (*expectans*), ustanowiony 11 III 1750.

Inne beneficja:

proboszcz w Roźnowie (dekanat obornicki), ustanowiony 1751.

Nie rezyduje przy kościele św. Mikołaja, lecz przy beneficjum duszpasterskim w Roźnowie<sup>113</sup>.

Antoni Drzewiecki

lat 42, pochodzący z Gniezna, święcenia kapłańskie 20 IX 1766, aprobowany do spowiadania 18 IV 1778 na dwa lata;

<sup>111</sup> AV 30, s. 175-176.

<sup>112</sup> AV 30, s. 176.

<sup>113</sup> AV 30, s. 177; AAP, sygn. 31, Visitatio generalis in archidiaconatu posnaniensi decanatum kostrzynensis, srodensis, pyzdrensis, rogoznensis, obornicensis et bukoviensis [...], k. 444r-v. – Ten kapłan pochodzący z diecezji krakowskiej został przysłany przez uniwersytet krakowski do Akademii Lubrańskiego w Poznaniu, w której od roku 1747 (być może do 1749) był profesorem poetyki i matematyki. J. Wiesiołowski, *Krakowscy profesorowie Akademii Lubrańskiego. Materiały*, „Kronika Miasta Poznania”, 1999, nr 2, s. 321 (tu jego nazwisko podano w formie ‘Kazimierski’).

piąty kanonik kolegiaty św. Mikołaja (*exspectans*), ustanowiony 6 XI 1771;  
 substytut prepozyta (komendarz) kościoła św. Mikołaja;  
 promotor czyli kapelan bractwa literatów w kościele św. Mikołaja.

Inne beneficja:

wicekustosz (czyli zakrystian i altaryzta ołtarza Oczyszczenia NMP) w kolegiacie NMP in Summo;

beneficjat mszy Rorate w kościele katedralnym;

beneficjat oficjum Najświętszej Maryi Panny w kościele katedralnym;

beneficjat ministerium Cieleccianum w kościele katedralnym;

beneficjat mszy de Angelis w kościele katedralnym, bez instytucji  
 (na wszystkie te beneficja nie posiada przywileju retencji).

Ponadto ma dwie msze w każdym tygodniu w kościele katedralnym z fundacji Tomasza Jagrowskiego.

Rezyduje w domu prepozyturalnym przy kościele św. Mikołaja<sup>114</sup>.

Mateusz Zymchanowski

lat 35, pochodzący z Miejskiej Górki, święcenia kapłańskie 9 VI 1770 w kościele katedralnym poznańskim, aprobowany do spowiadania – także w przypadkach zarezerwowanych – 9 II 1779 na dwa lata;

szósty kanonik kolegiaty św. Mikołaja (*exspectans*), ustanowiony 15 XI 1776.

Inne beneficja i urzędy:

psałterzysta w kościele katedralnym poznańskim;

notariusz prowentowy kapituły katedralnej.

Nie rezyduje przy kościele św. Mikołaja, lecz w domu psałterzystów katedralnych<sup>115</sup>.

Franciszek Maruszowski

lat 29, pochodzący z diecezji krakowskiej, doktor filozofii uniwersytetu krakowskiego, święcenia kapłańskie 21 IX 1776 w kolegiacie NMP in Summo w Poznaniu, nie aprobowany do słuchania spowiedzi;

promotor bractwa i altaryzta Niepokalanego Poczęcia w kościele św. Mikołaja, ustanowiony 13 III 1776.

<sup>114</sup> AV 30, s. 177.

<sup>115</sup> AV 30, s. 177-178.

Inne funkcje:

profesor retoryki w poznańskiej akademii Lubrańskiego.

Nie rezyduje przy kościele św. Mikołaja, lecz w akademii<sup>116</sup>.

Paweł Kozłowski

doktor filozofii uniwersytetu krakowskiego, nie aprobowany do spowiadania;  
altarzysta ołtarza św. Mikołaja w kościele św. Mikołaja, ustanowiony 20 XII  
1775.

Inne funkcje:

profesor poetyki w poznańskim kolegium Lubrańskiego.

Nieobecny od jednego kwartału. Wizytator orzekł, że jeśli nie wróci w ciągu  
miesiąca, altaria zostanie ogłoszona jako wakująca<sup>117</sup>.

Przy kościele kolegiackim św. Mikołaja na przestrzeni wieków utworzono  
piętnaście prebend (w tym trzynaście erygowanych jako beneficja kościelne),  
mianowicie prepozytura i osiem kanonikatów, cztery altarie erygowane (św. Sta-  
nisława, św. Mikołaja, św. Anny, św. Filipa Nereusza), jedna altaria nieerygowana  
złączona z bractwem Niepokalanego Poczęcia oraz nieerygowana kapelania  
bractwa literatów. W czasach wizytacji Rogalińskiego wakowały cztery preben-  
dy: dwa kanonikaty oraz dwie altarie (św. Stanisława i św. Filipa), niektóre już  
od dawna. Dwaj beneficjaci w roku 1779 posiadali w kościele św. Mikołaja po  
dwie prebendy: Jan Woyciechowski był prepozytem i altarzystą św. Anny,  
a Antoni Drzewiecki kanonikiem i kapelanem bractwa literatów. Wszyscy pre-  
bendarze tego kościoła posiadali w tym czasie beneficja i urzędy w innych ko-  
ściołach lub w akademii Lubrańskiego. Przy kościele św. Mikołaja mieszkał tyl-  
ko jeden kapłan, Antoni Drzewiecki, będący substytutem prepozyta (w aktach wi-  
zytacji jeden raz nazwany został również komendarzem, choć z pewnością nie  
posiadał dekretu władzy diecezjalnej powierzającej mu kościół w komendę).  
Pozostali mieli swoje mieszkania w niedalekiej odległości: przy katedrze, kole-  
giacie NMP albo w akademii. Tylko kanonik Kaźmierski przebywał poza Pozna-  
niem, przy swoim beneficjum duszpasterskim w Roźnowie (dekanat obornicki).  
Wizytator zwrócił uwagę, że byłoby stosowniej, gdyby kler kolegiaty św. Miko-  
łaja stale przebywał przy tym kościele. Byłoby to możliwe przynajmniej w przy-  
padku prepozyta i trzech kanoników partycypujących, dla których przy kościele  
istniały domy<sup>118</sup>. W domu prepozyta – jak wspomniano – mieszkał jego substy-

<sup>116</sup> AV 30, s. 114-115.

<sup>117</sup> AV 30, s. 133.

<sup>118</sup> AV 30, s. 190, 192.

tut, a domy owych trzech kanoników, na ogół zniszczone, wynajmowano komornikom.

Przyjmowanie przez poszczególnych duchownych większej liczby prebend wynikało z utraty wielu czynszów stanowiących ich uposażenie. Wizytator z jednej strony zalecał staranie o odzyskanie utraconych czynszów, do czego każdy prebendarz zobowiązywał się przysięgą składaną przy swym ustanowieniu, z drugiej zaś napominał, by sumiennie odprawiać wszystkie obligacje przywiązane do beneficjum. Stwierdził, że posiadanie beneficjów równocześnie w kolegiatach św. Mikołaja i Najświętszej Maryi Panny in Summo oraz w kościele katedralnym, może powodować, iż zobowiązania z nich wypływające będą nadmierne, a nawet niemożliwe do wypełnienia przez jednego kapłana. W takim przypadku, a zwłaszcza ze względu na zmniejszenie się dochodzących czynszów, powinni oni zwrócić się do urzędu konsystorskiego o dokonanie redukcji ciężarów proporcjonalnie do otrzymywanych czynszów, a nie czynić tego według własnego uznania<sup>119</sup>.

Wizytator przestrzegł też duchownych kolegiaty, by nie prowadzili życia beczynnego, co byłoby zaniedbaniem łaski otrzymanej przez święcenia kapłańskie. Zachęcił zarazem, by czytali księgi odpowiednie swemu stanowi, szczególnie Pismo św. oraz dzieła z zakresu teologii dogmatycznej i moralnej, historii kościelnej, prawa kanonicznego i kaznodziejstwa. Powinni też wypełnić to wszystko, co zostało polecone w czasie wizytacji. W tym celu akt wizytacyjny powinien zostać odczytany na zebraniu kapituły, a jego uwierzytelniony wyciąg wpisany do księgi akt kapitularnych, aby na każdej kapitule generalnej można było przypominać jego postanowienia<sup>120</sup>.

Na terenie parafii św. Mikołaja – oprócz kleru kościoła katedralnego i kolegiaty Najświętszej Maryi Panny – przebywało ponadto pięciu profesorów akademickiego kolegium Lubrańskiego, z których czterech było kapłanami (dwaj z nich posiadali prebendy w kościele św. Mikołaja i zostali wymienieni wyżej: Franciszek Maruszowski, promotor bractwa i altaryzta ołtarza Niepokalanego Poczęcia, oraz Paweł Kozłowski, altaryzta ołtarza św. Mikołaja), a jeden klerykiem. Wszyscy byli doktorami filozofii. Do nauczania w akademii zostali wyznaczeni przez uniwersytet krakowski i przez tę uczelnię mogli być odwołani. Nadto na Chwaliszewie przebywał w czasie wizytacji Mikołaj Swosz, kapłan diecezji kamienieckiej, pełniący funkcję kapelana obozowego w regimencie Goltza. Święcenia kapłańskie przyjął 7 XII 1770 w Kamieńcu Podolskim, wykazał się aprobatą do spowiedania udzieloną przez urząd konsystorski poznański 10 IV 1779, ważną na dwa lata. Zalecono mu, aby ze stypendiów otrzymywanych z tytułu pogrzebów, chrztów i małżeństw żołnierzy kwaterujących na Chwaliszewie,

<sup>119</sup> AV 30, s. 192.

<sup>120</sup> AV 30, s. 195-196.





MĘCZEŃSTWO ŚW. STANISŁAWA

Kwaterna retabulum ołtarzowego z dawnej kolegiaty św. Mikołaja na Zagórze  
Muzeum Narodowe w Poznaniu



jakaś część przekazywał kościołowi św. Mikołaja na pokrycie kosztów świec, hostii i wina oraz z tytułu używania szat i sprzętu kościelnego<sup>121</sup>.

## TERYTORIUM I LUDNOŚĆ PARAFII

Parafia św. Mikołaja, jako najstarsza na tym terenie, pierwotnie zapewne obejmowała gród poznański, podgrodzia oraz ich okolice. W miarę powstawania kolejnych kościołów parafialnych (na Śródce, Komandorii, Piotrowie oraz na lewym brzegu Warty) jej terytorium zmniejszało się i jeszcze w średniowieczu ostatecznie ustaliło. W roku wizytacji Rogalińskiego duszpasterstwu tego kościoła podlegało miasto Chwaliszewo, cała okolica Summi aż do mostu wiodącego do Ostrówka, Zagórze oraz kilka domów na Piotrowie<sup>122</sup>. Parafia graniczyła od wschodu z parafią św. Małgorzaty, od południa – św. Rocha, od zachodu – św. Marii Magdaleny, od północy – św. Wojciecha<sup>123</sup>.

W roku 1779 liczyła około 590 osób, które przystąpiły do Komunii wielkanocnej, ponadto 45 chłopców i 78 dziewcząt nie przystępujących jeszcze do sakramentów, co daje ogólną liczbę około 713 osób. Wśród parafian była znaczna liczba osób narodowości niemieckiej. Na terenie parafii zamieszkiwało też kilku komorników wyznania akatolickiego (z pewnością byli to protestanci), którzy na miejscu nie mieli ani swojego oratorium, ani ministra, cmentarza i szkoły. Żydów nie było<sup>124</sup>.

## KOŚCIOŁY I KAPLICE

Oprócz kolegiaty na terenie parafii istniały trzy inne świątynie. Na wschodnim krańcu Chwaliszewa naprzeciw siebie stały kościół św. Barbary oraz kościół św. Wawrzyńca (wizytacja Rogalińskiego nazywa je niekiedy kaplicami publicznymi), natomiast na Piotrowie znajdował się kościół św. Sebastiana. Oba kościoły chwaliszewskie stanowiły osobne prepozytury, natomiast kościół św. Sebastiana był kościołem filialnym. Bez względu na to, że były położone na terenie parafii św. Mikołaja oraz że posiadały różny status prawny, w wizytacji Rogalińskiego zostały oddzielnie zwizytowane i sporządzono dla nich osobne akty wizytacyjne wraz z dekretami reformacyjnymi<sup>125</sup>.

<sup>121</sup> AV 30, s. 184.

<sup>122</sup> AV 30, s. 104.

<sup>123</sup> Tamże.

<sup>124</sup> AV 30, s. 105, 191.

<sup>125</sup> AV 30, s. 185. – Akta wizytacji tych kościołów znajdują się na stronach 197-201 (św. Sebastiana), 202-224 (św. Wawrzyńca), 225-240 (św. Barbary). Będą one przedmiotem osobnego opracowania.

W aktach wizytacji kościoła św. Mikołaja natomiast ujęto oratorium mieszczące się w kolegium Lubrańskiego. Z krótkiego tekstu dowiadujemy się, że nosiło wezwanie św. Jana Kantego i zostało erygowane „dla wygody i nabożeństwa scholarów” uczących się w kolegium. Poświęcił je Józef Kierski, sufragan poznański, 14 VII 1751. Posiadało jeden ołtarz o drewnianej mensie. Oratorium nie miało stałego kapelana ani fundacji na jego utrzymanie, a mszę w niedziele i święta odprawiali tamtejsi profesorowie<sup>126</sup>.

### DOCHODY KOŚCIOŁA

Na potrzeby kościoła były przeznaczone dochody stałe, które płacono w formie czynszów od zapisanych sum albo jako realizacja pewnych ustalonych zobowiązań, oraz dochody niestałe czyli opłaty i ofiary składane z różnorodnych tytułów. Z kolei przez ‘potrzeby kościoła’ rozumiano najpierw roboty związane z budową i naprawą (*fabrica ecclesiae*), a następnie wszelkie inne sprawy dotyczące bieżącego utrzymania i funkcjonowania kościoła<sup>127</sup>.

Wykaz stałych dochodów kościoła zamieszczony w aktach wizytacji z 1779 roku obejmuje zaledwie siedem pozycji. Przede wszystkim wymieniono tu sumę 300 florenów węgierskich (czyli 1800 florenów polskich) z fundacji Adama z Dąbrowy, dziekana katedralnego poznańskiego, zapisaną w roku 1489 z przeznaczeniem *pro fabrica ecclesiae*. Suma ta została zredukowana do wysokości 150 fl węgierskich przez komisję apostolską działającą w Poznaniu w roku 1740. W okresie wizytacji otrzymywano jedynie dochód z tytułu wcześniej zatrzymanych czynszów. Według brzmienia przywileju erekcyjnego kolegiaty prepozyt i kanonicy oraz altarzyści i inni beneficjaci byli zobowiązani w pierwszy dzień każdego miesiąca składać po jednym półgroszu na chleb i wino do sprawowania mszy świętych. Wszystkie zaś ofiary złożone podczas odpustów (zarówno przy ołtarzu jak do skrzynki) w całości powinny być przeznaczane na naprawę kościoła, tak samo wszystko, co zostało legowane albo darowane bez określenia celu; w tego rodzaju ofiarach

<sup>126</sup> AV 30, s. 183-184. – O kaplicy w Akademii Lubrańskiego zwięźłą informację podaje J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, s. 693.

<sup>127</sup> Sytuacja materialna kościoła św. Mikołaja w porównaniu z wieloma innymi kościołami parafialnymi diecezji była trudna, gdyż wydaje się, że nie miał on patrona, który byłby zobowiązanyłożyć na jego budowę i naprawy. Do kolegium wikariuszy katedralnych należało samo prawo kolacji prepozyta, a kapituła katedralna, której dominium stanowiło miasteczko Chwaliszewo, najwidoczniej nie poczuwała się albo i rzeczywiście nie była zobowiązana do łożenia na naprawy. Stąd też w akcie wizytacji pojawił się zapis: „Czy ktoś jest zobowiązany do naprawy kościoła, jest sprawą wątpliwą; należy zatem uciekać się do Opatrzności Bożej”. Wizytator pochwalił prepozyta i jego substytuta, że okazują się czynni i pilni w staraniu o naprawę i ozdobę kościoła, ale równocześnie polecił im równą zapobiegliwość, gdy chodzi o naprawę dachu na bocznych kaplicach i na wieży kościelnej. AV 30, s. 180, 194.

nie powinni mieć udziału ani prepozyt, ani kanonicy. Prepozyt był zobowiązany składać corocznie do skarbyń kościoła na воск i wino czynsz wysokości 15 fl od pewnej większej sumy zapisanej (z innymi jeszcze obligacjami) przez księdza Michała Wodyńskiego w roku 1724. Z kolei kapelan bractwa literatów składał na wino i воск dla kościoła resztę z czynszu od sumy 1000 fl zapisanej na msze i aniwersarze przez Gertrudę Goretosową w 1681 roku. Stosownie do rozporządzenia wizytacji Libowicza kanonicy do mszy aniwersarzowych i cechy do swoich mszy – z powodu niewielkich dochodów tego kościoła – powinni własnym sumptem postarać się o wino i chleb. Wreszcie kościół otrzymywał dochód akcydentalny w wysokości jednego złotego węgierskiego na zakrystię od każdego nowo instalowanego kanonika tej kolegiaty<sup>128</sup>.

Podobnie jak przy wielu innych wykazach dochodów czynszowych, i tutaj napisano, że niegdyś były one o wiele liczniejsze, zapisane na różnych domach i parcelach miasta Chwaliszewa, lecz obecnie nie są już otrzymywane, ponieważ domy te zostały zniszczone różnymi najazdami wojennymi i wylewami wód, a place spustoszone. Ponadto kapituła katedralna poznańska jako właściciel miasta wydała orzeczenie (zwłaszcza w dekrete z 16 XI 1730), że: *niektórzy mieszczanie chwaliszewscy i ostrówcecy pozaciągali różne powinności na swych domach, które następnie zostały zupełnie zniszczone, a same place, których dziedzicem jest kapituła, pozostały puste. A ponieważ żaden mieszczanin nie mógł zaciągnąć wierzytelności na parcelę bez zgody dziedzica, dlatego wszelkich mieszczan budujących nowe domy na parcelach pustych kapituła na wieczne czasy uwolniła od jakichkolwiek czynszów, także kościelnych, przyjętych przez poprzednich posesorów tychże placów*. Podobnie stało się z czynszami od sum ulokowanych na kamienicach położonych w obrębie murów miasta i na Garbarach, które uległy zniszczeniu<sup>129</sup>.

Miejszem składania innego rodzaju dochodów (niestałych) były trzy umieszczone w kościele skarbyń. Klucze do pierwszej mieli prepozyt i zakrystian, dwie inne należały do bractw (literatów i Niepokalanego Poczęcia), a klucze do nich posiadali starsi braccy. Wizytator orzekł jednak, że stan taki sprzeciwiał się dekretoowi urzędu konsystorskiego poznańskiego z 1659 roku, który postanawiał, aby wszystkie datki i ofiary przypadały kościołowi parafialnemu oraz że zakrystian czy ktokolwiek inny nie powinien mieć udziału w tego rodzaju ofiarach. Ponadto do skarbyń kościelnej składane były jałmużny na potrzeby kościoła zbierane w dni świąteczne przez cechy, które po kolei chodziły od drzwi do drzwi po mieście Chwaliszewie. Był też żebrak, wysyłany po wsiach w celu zbierania jałmużny dla kościoła; ta była wydawana m.in. na воск i wino<sup>130</sup>.

<sup>128</sup> AV 30, s. 145-146.

<sup>129</sup> AV 30, s. 146.

<sup>130</sup> AV 30, s. 146-147.

Dochody i wydatki kościoła powinny być pilnie zapisywane. W czasie wizytacji w 1779 roku rachunki (od roku 1766) zostały wprawdzie przedstawione, ale były nieuporządkowane i zapisywane w różnych miejscach, także na luźnych kartach. Wizytator zarządził zatem, że na przyszłość ma być prowadzona oprawna księga, a rachunki dokładnie z roku na rok spisywane. Przy tej okazji jasno określono, co należy zaliczać po stronie przychodów, a na co zebranych pieniędzy należących do kościoła nie wolno wydawać. Do przychodów należały więc wszelkie dochody stałe, datki, jałmużny, opłata na zakrystię od nowo instalowanych kanoników, opłaty za dzwonicie, pogrzebowe i inne (tutaj niewymienione). Wizytator podkreślił, że do wydatków z pieniędzy kościoła nie wolno zaliczać naprawy domów należących do prepozyta ani czynszu od kominów, również *subsidium charitativum* czy innych podobnych powinności, ponieważ nie dotyczą one kościoła, lecz samej osoby prepozyta. Z pieniędzy kościoła nie powinien być również opłacany zakonnik pełniący w kościele funkcję kaznodziei. Wreszcie w czasie wizytacji stwierdzono, że niemal największy wydatek z dochodów kościelnych, i tak bardzo szczupłych, czyniono na obchodzenie świąt tego kościoła. Stąd wizytator zalecił prepozytowi jak najdalej idące umiarkowanie, ufając że jego konfratry w tym świętowaniu będą okazywać gorliwość i nabożeństwo *non propter esum, sed propter Jesum*<sup>131</sup>.

Kolejne szczegóły dotyczące zarządu pieniędzmi kościelnymi poznajemy z akapitu o wityrkach czyli ekonomach kościoła. W czasie wizytacji kościół nie miał wityrków, choć dawniej bywali. Wizytator zatem – z pewnością w porozumieniu z prepozytem – ustanowił wityrkami dwóch znaczniejszych obywateli chwalszewskich, Kaspra Marchwicza z rady i Jana Langa z ławy miasta Chwalszewa i przyjął od nich przysięgę na wierność kościołowi parafialnemu. Wraz z prepozytem i jednym z kanoników mieli oni przyjmować i składać w skarbonie wszystkie dochody przeznaczone dla kościoła, datki złożone do woreczka (zapewne w czasie kolekty), opłaty za dzwonicie, pogrzebowe czyli pokładne, czwartą część ceny pogrzebu, kary pieniężne zasądzone na rzecz kościoła i inne zyski niestałe. Wspomniana skarbona miała być opatrzona trzema zamkami. Klucz od jednego zamka miał posiadać prepozyt, od drugiego kanonik wyznaczony do tej funkcji podczas kapituły generalnej, od trzeciego wreszcie wityrcy. Przy otwieraniu skarboxy powinni być zatem obecni wszyscy, a gdyby któryś ważył się otworzyć ją bez pozostałych wyznaczonych osób, według brzmienia erekcji kościoła zaciągał winę świętokradztwa i ekskomunikę *latae sententiae*. Skarbona miała być otwierana co kwartał, a pieniądze w niej zebrane należało przeznaczyć na potrzeby kościoła. Rachunki przychodów i rozchodów powinien spisywać prepozyt albo wspomniany kanonik w obecności wityrków. Ci ostatni byli zobowiązani raz w roku zdawać sprawozdanie z pełnienia swego urzędu

<sup>131</sup> AV 30, s. 147-148.

podczas kapituły generalnej tego kościoła w obecności nie tylko prepozyta i kanoników, ale także wikariuszy kościoła katedralnego (jako kolatorów urzędu prepozyta) oraz burmistrza i wójta miasta Chwaliszewa. Wszystkie wymienione osoby powinny podpisać sprawozdanie i pokwitować ekonomów. Wizytator dodał jeszcze – zapewne za dokumentem erekcyjnym – że za te prace, oprócz nagrody od Boga, wityrycy (po długim życiu) wolni będą od opłat pogrzebowych<sup>132</sup>.

Z dochodami należnymi zarówno poszczególnym duchownym, jak kościołowi, wiązało się pobieranie tzw. *iura stolae*. Opłaty te były pobierane w związku z administrowaniem sakramentów, obrzędami pogrzebowymi, mszami śpiewanymi, które zamawiały cechy itd. Podczas wizytacji kościoła św. Mikołaja stwierdzono, że dochodziło tam do pewnych zdzierstw, i w związku z tym wizytator polecił prepozytowi i jego substytutowi wielki umiar i powściągliwość. Tak więc za śpiewaną wotywę nie powinni żądać więcej niż trzy floreny, przy pogrzebach powinni mieć wzgląd na ubóstwo parafian, a odnośnie do kartek wielkanocnych dokładnie przestrzegać postanowień biskupa ordynariusza z 5 III 1779, żeby mianowicie przy ich wydawaniu ani proboszcz, ani słudzy kościelni nie żądali ani nie przyjmowali jakiegokolwiek datku, a jeśli coś zostanie dobrowolnie ofiarowane, powinno zostać złożone w skarbonie kościoła i przeznaczone na jego potrzeby. W dekrete reformacyjnym wizytator stwierdził nawet, że w zakresie *iura stolae* należy raczej spodziewać się i upraszać dobrowolnej ofiary niż nadmiernie ją wymuszać. Wszystkie te wskazania co do *iura stolae* powinny być jak najsumiennie zachowywane, aby nie wydawało się, że czynności kapłańskie są wykonywane ze względu na haniebną chęć zysku. Wizytator wyraził opinię, że świat powinien widzieć kapłanów nie jako surowych poborców dających powód do skarg, lecz wyrozumiałych i szczerze przekonanych, że przez tego rodzaju ściąganie pieniędzy nigdy się nie wzbogacą ani oni, ani Kościół<sup>133</sup>.

## ORGANISTA

Przy kościele utrzymywany był organista. Niegdyś posiadał on dom z ogrodem na Chwaliszewie, czwarty w kolejności od kościoła św. Barbary, z fundacji Ewy Cieśliny. Darowizna ta została dokonana zapisem testamentowym w roku 1633, zatwierdzonym w konsystorzu poznańskim 7 III 1634. W związku z darowizną Jan z Zalesia Baykowski, sufragan i oficjał generalny poznański, wydał ordynację, na mocy której ekonomowie kościoła św. Mikołaja powinni każdego roku opłacać dwie msze Requiem za duszę donatorki, bractwo literatów dwie msze Requiem za duszę jej małżonka Jana, a prepozyt cztery msze rocznie na tę

<sup>132</sup> AV 30, s. 148.

<sup>133</sup> AV 30, s. 144, 193.



samą intencję. W czasie wizytacji Rogalińskiego parcela ta była w posiadaniu kogoś innego, a obligacje nie były wypełniane<sup>134</sup>.

Obowiązki organisty pełnił wówczas Ignacy Drzewiecki, notariusz chwaliszewski. Jako wynagrodzenie otrzymywał rocznie 100 fl ze skarby kościoła, ponadto otrzymywał akcydensy za grę na organach w czasie mszy kwartalnych zamawianych przez cechy, od mszy brackich, aniwersarzy, pogrzebów itp.<sup>135</sup>

Wizytator przypominał również nie tak dawny dekret kapituły katedralnej (do której należało Chwaliszewo) z 14 VII 1767 roku, którym zatwierdziła ona deklarację mieszczan chwaliszewskich, że będą corocznie dawać 100 fl na wynagrodzenie dla organisty kościoła św. Mikołaja. Ponieważ dekret ten nigdy nie został wykonany, wizytator polecił prepozytowi i wotrykom kościoła, by przynagli magistrat do wypełniania tego zobowiązania i odwołali się do prokuratora kapituły katedralnej<sup>136</sup>.

### ZAKRYSTIAN

Jako drugi świecki pracownik kościoła został wymieniony zakrystian (*sacellanus*). W roku 1779 obowiązek ten wypełniał Maciej Piotrowicz, zaprzysiężony na tę funkcję mieszczanin chwaliszewski. Otrzymywał rocznie 16 fl ze skarby kościoła, 20 fl od altarysty ołtarza Niepokalanego Poczęcia za śpiewanie oficjum, a ponadto zwyczajowe akcydensy od bractw i cechów zamawiających nabożeństwa, jak również od aniwersarzy, chrztów, ślubów, pogrzebów itp. Wizytator stwierdził, że nie powinien on nic otrzymywać ze składanych ofiar, gdyż w całości należy je przeznaczać na potrzeby kościoła<sup>137</sup>.

Poza tym na posługujących kościołowi (*pro ministris ecclesiae*) istniał czynsz od sumy 1000 fl z fundacji księdza Łukasza Zgierskiego. Z tego czynszu byli oni, przynajmniej częściowo, wynagradzani<sup>138</sup>.

### OBOWIĄZEK DUSZPASTERSTWA

Obowiązek duszpasterstwa (*cura animarum*), a więc celebrowanie mszy, nabożeństw i obrzędów, udzielanie sakramentów, nauczanie zwłaszcza przez kazania, wykład prawd wiary i nauki moralne, na mocy erekcji kościoła spoczywał

<sup>134</sup> AV 30, s. 179.

<sup>135</sup> AV 30, s. 178.

<sup>136</sup> Tamże.

<sup>137</sup> Tamże.

<sup>138</sup> AV 30, s. 178-179.

na prepozycie oraz jego substytucie, którego (również według postanowienia erekcji) prepozyt powinien utrzymywać. Ze względu na te poważne zobowiązania prepozyt powinien zamieszkiwać przy kościele (obowiązek rezydencji). W roku 1779 sytuacja w tym względzie przedstawiała się następująco. Prepozyt, Jan Woyciechowski, nie mieszkał przy kościele św. Mikołaja, lecz przy katedrze, gdzie pełnił urząd wicedziekana, natomiast w domu prepozyturalnym mieszkał Antoni Drzewiecki, nazywany w aktach wizytacji substytutem prepozyta albo komendantem kościoła św. Mikołaja. Wizytator wyraził opinię, że byłoby pożądane, aby sam prepozyt – jak jego poprzednicy – stale pozostawał przy swoim kościele, ponieważ jednak przez urząd wicedziekana został szczególnie przydany kościołowi katedralnemu, powinien utrzymywać (oprócz substytutu albo komendarza) innego kapłana do pomocy w duszpasterstwie. Mógłby on na uposażenie otrzymać wakujące altarie, prepozyt mógłby przekazać mu altarię św. Anny, a bractwo literatów swoją kapelanię (wszystko po wyrażeniu zgody przez urząd konsystorski), pod warunkiem wszakże, że będzie znał język niemiecki dla pełnienia duszpasterstwa Niemców mieszkających w parafii<sup>139</sup>.

Duszpasterstwo w parafii św. Mikołaja wykazywało zapewne jakieś braki, skoro w dekrecie reformacyjnym na samym początku znalazły się takie sformułowania: *Stanowczo zalecamy prepozytowi i jego substytutowi gorliwość w duszpasterstwie [...] oraz [...] chcemy, by przynajmniej jego substytut był bardziej gotowym i szybkim do okazywania pomocy duchowej bliźnim*<sup>140</sup>.

W sprawie uposażenia substytutu wizytator wyraził opinię, że z samych tylko akcydensów z trudnością może się on utrzymać, z drugiej zaś strony dochody prepozyta są zbyt małe, aby wynagradzał substytutu ze swoich środków. Dlatego wizytator zarządził, żeby w przypadku zwolnienia się miejsca w kapitule substytut wszedł do tego gremium jako czwarty kanonik partycypujący w dochodach<sup>141</sup>.

## NABOŻEŃSTWO I NAUCZANIE

Kościół św. Mikołaja wyróżniał się spośród licznych kościołów parafialnych w diecezji swoim statusem kolegiaty. Była w nim sprawowana służba Boża jak w każdym kościele parafialnym, a równocześnie wypełniane zobowiązania, jakie spoczywały na kapitule kolegiackiej.

W czasie wizytacji przedmiotem uwagi był przede wszystkim niedzielny porządek nabożeństwa, w którym uczestniczyli wierni. W 1779 było on następujący: o godzinie 8 rano, po biciu w dzwony, wierni śpiewali małe oficjum o Nie-

<sup>139</sup> AV 30, s. 175, 177, 190-191, 196.

<sup>140</sup> AV 30, s. 190-191.

<sup>141</sup> AV 30, s. 196.

pokalanym Poczęciu NMP (godzinki), po którym kapelan bractwa literatów odprawiał mszę śpiewaną o Wniebowzięciu NMP, w której zobowiązani byli brać udział – również poprzez śpiew – członkowie bractwa. Następnie miała miejsce aspersion, a jeśli przyszedli wierni – także procesja, po czym prepozyt odprawiał śpiewaną mszę konwentualną. W czasie tej mszy kazanie wygłaszał zakonnik z klasztoru reformatów na Śródce, który pełnił urząd kaznodziei. Wizytator przypominał, że zgodnie z fundacją dla altarii św. Filipa Nereusza i z drugą, ustanowioną dla kanoników, po kazaniu powinna być czytana msza, odprawiana przy którymś z bocznych ołtarzy przez jednego z kanoników per turnum, albo przez jakiegoś kapłana substytutą, co aktualnie nie było zachowywane. O godzinie drugiej po południu lud po raz drugi śpiewał oficjum o Niepokalanym Poczęciu NMP<sup>142</sup>.

Ponadto w święta pierwszej i drugiej klasy kanonicy śpiewali rano matutinum z laudesami, a po południu (po oficjum o Niepokalanym Poczęciu) nieszpory. Pierwszych nieszporów w soboty nie śpiewali, a jedynie w wigilie świąt pierwszej i drugiej klasy. W związku z porządkiem nabożeństwa odprawianego w kościele zarówno przez kanoników, jak z udziałem ludu, wizytator polecił, aby rozpoczynało się ono nie o godzinie 8, lecz już o 7, następnie, aby nieszpory były śpiewane w kościele także w soboty i wigilie wszystkich świąt, natomiast w każdą niedzielę i święto rano matutinum z laudesami, a po południu nieszpory (uwagi dotyczyły kanoników w związku z ich powinnościami służby chórowej). Wreszcie zwrócił uwagę, że oficjum o Niepokalanym Poczęciu ma być śpiewane przez wiernych jedynie w niedzielę rano, po południu zaś powinien być śpiewany różaniec – przez ubogich szpitala i chłopców scholarów, a także przez lud, jeśli przyjdzie<sup>143</sup>.

Do niedzielnego porządku należały także katechezy dla ludzi prostych (*pro rudioribus*), a więc dla ogółu parafian. Kiedyś głosili je jezuici z kolegium poznańskiego, ale po zniesieniu zakonu nauki takie w kościele św. Mikołaja wcale się nie odbywały. Wizytator nakazał, aby katechezy odbywały się w każdą niedzielę, chyba że w ten dzień przypadało uroczyste nabożeństwo. Podkreślił przy tym, że jest to poważny obowiązek, za którego wypełnienie odpowiedzialni są prepozyt i jego substytut, a zarazem przestrzegł, aby w tej parafii nie sprawdzila się skarga zapisana w Piśmie św.: *Dzieci prosiły o chleb, a nie było nikogo, kto by im go połamał*. Stąd też kaznodzieja powinien przynaglać rodziców do posyłania dzieci na naukę chrześcijańską i przypomnieć parafianom dekret kapituły katedralnej poznańskiej (jako właściciela miasta Chwaliszewa) z roku 1647, którym postanowiono, że każdy z mieszczan chwaliszewskich w dni świąteczne osobiście ma uczestniczyć w świętych oficjach (*in divinis officiis*) i słuchać kazania (a gdyby sam dla słusznej przyczyny nie mógł, powinien przysłać kogoś

<sup>142</sup> AV 30, s. 162, 195.

<sup>143</sup> AV 30, s. 162-163, 193.

z domowników) pod karą 6 groszy za każdy raz, a te będą przeznaczone na potrzeby kościoła parafialnego<sup>144</sup>.

### SAKRAMENTY

Najświętszy Sakrament przechowywany był w cyborium, stanowiącym część tabernakulum, na wielkim ołtarzu. Zarówno ołtarz, jak tabernakulum były nowe. To ostatnie było drewniane, malowane i częściowo pozłoczone, cyborium zaś ozdobione wewnątrz i na zewnątrz, zamknięte dobrym zamkiem<sup>145</sup>. Wizytator zwrócił uwagę, że klucz od cyborium (podobnie klucze od chrzcielnicy, olejów świętych i pisciny) powinien być przechowywany w miejscu ukrytym, znanym samym tylko kapłanom<sup>146</sup>. Z aktu wizytacji dowiadujemy się, że 19 XII 1778 w nocy dopuszczono się profanacji Najświętszego Sakramentu (nie wiadomo, czy włamano się do cyborium starego ołtarza, czy też nowy był już ustawiony). Skradziono wówczas m.in. srebrną puszkę, a Najświętszy Sakrament wyrzucono na cmentarzu<sup>147</sup>. W czasie wizytacji postacie eucharystyczne (hostie wypieczone z czystej mąki) były przechowywane w cyborium, w nowej puszcze srebrnej, wewnątrz złożonej, ustawionej na korporale. Wizytator zwrócił uwagę, że Najświętszy Sakrament w cyborium powinien być odnawiany co najmniej dwa razy w miesiącu, co sugeruje, że dokonywano tego rzadziej<sup>148</sup>. Przed Najświętszym Sakramentem wisiała srebrna lampa, którą zapalano jedynie w czasie odprawiania nabożeństw. Brak było środków na to, by świeciła dzień i noc. Być może byłoby to możliwe, gdyby prepozyt wywiązywał się z obligacji, jaką niegdyś ksiądz Wojciech Laktański nałożył na prepozytów z tytułu posiadania czterech zbudowanych przez niego domków przy kościele (co kwartał powinni oni dostarczać do rąk ekonomów kamień łożu do tej lampy), ale zobowiązanie to nie było wypełniane. Stąd wizytator zapisał, że należy prosić parafian, aby ze swej pobożności zatroszczyli się, by lampa mogła palić się w dzień i w nocy<sup>149</sup>.

W kościele św. Mikołaja Najświętszy Sakrament był wystawiany w monstrancji sześć razy w roku. Tu wizytator przypomniał ordynację biskupa Andrzeja Stanisława Młodziejowskiego o liczbie i jakości świec, jakie powinny być używane oraz o potrzebie uzyskania na wystawienia pisemnego zezwolenia urzędu konsystorskiego<sup>150</sup>.

<sup>144</sup> AV 30, s. 163, 193.

<sup>145</sup> AV 30, s. 142.

<sup>146</sup> AV 30, s. 194.

<sup>147</sup> AV 30, s. 185.

<sup>148</sup> AV 30, s. 142.

<sup>149</sup> AV 30, s. 141-142, 171-172, 194.

<sup>150</sup> AV 30, s. 142.

Do chorych Komunię św. zanoszono w małej patenie zamykanej, wewnątrz złożonej, umieszczonej w bursie związanej ze stulą. Wizytator przypomniał ordynację Macieja Łubieńskiego, biskupa poznańskiego, wydaną podczas wizytacji tego kościoła w roku 1628, aby do chorych Najświętszy Sakrament niesiony był przez miasto pod baldachimem, poprzedzony chorągwią, ze śpiewem dwóch młodzieńców i towarzyszeniem ludu niosącego zapalone świece. Szczególnie powinni się czuć do tego zobowiązani członkowie bractwa literatów, których statuty zalecały ten akt pobożności i wynagradzały go odpustami. Inni parafianie powinni być do tego zachęceni w kazaniach<sup>151</sup>.

Wraz z Komunią św. chorym udzielano sakramentu pokuty i namaszczenia. Oleje święte – jak wspomniano wyżej – przechowywane były w trzyczęściowym naczyniu cynowym, zamkniętym w szafce znajdującej się w kaplicy św. Anny. Były to oleje – zgodnie z przepisami prawa kościelnego – konsekrowane w bieżącym roku, stare natomiast spalono. Do chorych olej zanoszono w osobnym naczyniu z przykrywką, wykonanym z cyny<sup>152</sup>. W aktach wizytacyjnych innych parafii bardzo często występuje zapis, że po dokładnym zbadaniu nie okazało się, aby ktoś z parafian z powodu zaniedbania proboszcza zmarł bez sakramentów. Takiego stwierdzenia w akcie wizytacji kościoła św. Mikołaja nie ma. Być może nastąpiły pod tym względem jakieś zaniedbania, tym bardziej, że zalecając większą gorliwość oraz stałe zamieszkiwanie prepozyta przy kościele, wizytator argumentował: *aby żaden z parafian nie mógł oskarżać go słowami Marty: 'Panie, gdybyś tu był, brat mój by nie umarł' bez sakramentów*<sup>153</sup>.

Sakrament pokuty sprawowano w dwóch konfesjonalach ustawionych w kościele. Wierni spowiadali się przede wszystkim przed i po Wielkanocy. Akt wizytacyjny podaje, że wszyscy zdolni do spowiedzi i Komunii, w liczbie około 590 osób, wypełnili ten obowiązek w bieżącym roku i każdego roku zwykli to czynić<sup>154</sup>. Obowiązek słuchania spowiedzi spoczywał w pierwszym rzędzie na prepozycie (posiadał on jurysdykcję także w przypadkach zarezerwowanych) i jego substytucie, jednak na mocy rozporządzeń wcześniejszych wizytacji (zwłaszcza Libowicza) kanonicy oraz altarzyści byli zobowiązani wspomagać prepozyta w spowiadaniu wiernych w dni uroczyste, w które zapewne spowiadających się było więcej<sup>155</sup>. Zobowiązanie do świadczenia tej pomocy było jednak zaniebawane i stąd wizytator udzielił napomnienia zarówno kanonikom, jak altarzystom. Dwaj altarzyści, profesorowie akademii Lubrańskiego, nie posiadali nawet aprobaty do słuchania spowiedzi<sup>156</sup>.

<sup>151</sup> AV 30, s. 142.

<sup>152</sup> AV 30, s. 143.

<sup>153</sup> AV 30, s. 190.

<sup>154</sup> AV 30, s. 105, 106.

<sup>155</sup> AV 30, s. 159.

<sup>156</sup> AV 30, s. 115, 133, 160, 191-192.



W związku z tym, że na terenie parafii mieszkała znaczna liczba Niemców, wizytator stwierdził, że w kościele powinien stale pracować kapłan, który znałby język niemiecki i mógł spowiadać tych parafian. Gdyby to nie od razu było możliwe, należałoby sprowadzać niemieckiego spowiednika na spowiedź wielkanocną i na większe uroczystości<sup>157</sup>.

O sakramencie chrztu powiedzieć możemy tylko tyle, że udzielany był przy chrzcielnicy, która znajdowała się w kaplicy św. Anny. W chrzcielnicy znajdował się miedziany kociołek z wodą chrzcielną, która została poświęcona w Wielką Sobotę z użyciem oleju świętego. Ponieważ woda była nieczysta i mętna, wizytator polecił ją precedzić przez płótno lniane, a kociołek wewnątrz pobielić. W czasie obrzędu chrztu używano też poświęconej soli, a szafarz posługiwał się cynowym dzbanuszkim z tacką. Woda użyta podczas sakramentu była wylewana do pisciny<sup>158</sup>. Odpowiedzialny za duszpasterstwo powinien dbać o to, aby położne w parafii były należycie pouczone o sposobie udzielania chrztu nowo narodzonym dzieciom, gdy znajdowały się w niebezpieczeństwie śmierci. W roku 1779 w parafii św. Mikołaja była jedna położna, uczciwa, pouczona kiedy i jak udzielać tego sakramentu<sup>159</sup>.

Wizytacja nie czyni wzmianki o sakramencie bierzmowania. Można się domyślać, że udzielał go sufragan poznański (w latach 1768-1779 był nim Władysław Wierusz Walknowski<sup>160</sup>), gdyż ówczesny biskup poznański, będący równocześnie kanclerzem wielkim koronnym, zazwyczaj przebywał w Warszawie. Nie mamy również informacji o sakramencie małżeństwa.

## KAZNODZIEJA

W czasach wizytacji Rogalińskiego kazania w kościele św. Mikołaja głoszone w niedziele i święta na mszy konwentualnej. Obowiązek ten powierzono kapłanowi z klasztoru braci mniejszych ściślejszej obserwacji (reformatów) na Śródce. Wizytacja wymienia wprawdzie czynsze od czterech sum, zapisane w XVII i XVIII wieku na wynagrodzenie dla kaznodziei, ale nie były one wysokie i tylko od dwóch sum były płacone. Posługujący na ambonie kolegiaty zakonnik otrzymywał rocznie 100 fl ze skarby kościoła<sup>161</sup>. Wizytator orzekł, że

<sup>157</sup> AV 30, s. 191.

<sup>158</sup> AV 30, s. 142, 143.

<sup>159</sup> AV 30, s. 180.

<sup>160</sup> J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, s. 190.

<sup>161</sup> AV 30, s. 172-174. – Książd Nowacki, powołując się na wizytację Rogalińskiego, pisze o istnieniu w kościele św. Mikołaja prebendy kaznodziejskiej (*Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, s. 612). W tym czasie jednak była ona bardzo słabo uposażona, czynsz dochodził jedynie do 150 fl.

taki sposób opłacania kaznodziei jest niewłaściwy, gdyż głoszenie kazań jest głównym obowiązkiem prepozyta, a zatem wypełniającego jego obowiązki kaznodzieję powinien wynagradzać z własnych dochodów, a nie z dochodów kościoła<sup>162</sup>.

### RELIKWIE I ODPUSTY

W kościele znajdowały się relikwie, które wystawiono do czci publicznej. W porównaniu z niektórymi innymi kościołami, nie było ich zbyt wiele. Przede wszystkim dwa relikwiarze – jak już powyżej zostało wspomniane – ustawione były w strukturze wielkiego ołtarza. Zawierały one partykuły świętych Wincen-tego, Amandy, Humiliata i Adaukta. Ich autentyczność stwierdzał dokument wydany przez urząd konsystorski. Ponadto kościół posiadał różne inne relikwie, które umieszczano w różnych krzyżach (pacyfikałach), a także w srebrnej figurze św. Mikołaja. Ponieważ jednak brakowało dokumentu o autentyczności, wizytator stwierdził, że jako wątpliwe nie powinny być wystawiane do czci publicznej, a na ich miejsce należy postarać się o inne, których prawdziwość będzie potwierdzona autentykami wystawionymi przez kompetentną władzę kościelną<sup>163</sup>.

Odpust zupełny wierni mogli uzyskać uczestnicząc w 40-godzinnym nabożeństwie (wystawienie i adoracja Najświętszego Sakramentu), które zaczynało się od pierwszych nieszpórów uroczystości patrona kościoła, św. Mikołaja. Ten odpust został udzielony na dziesięć lat przez brewe papieskie z 19 IX 1774, dopuszczone 29 XI tegoż roku przez konsystorz poznański. Były też odpusty za zmarłych, udzielone w roku 1771, aplikowane do ołtarza Niepokalanego Poczęcia. Indult odpustowy – zgodnie z powszechnie przyjętą praktyką – był zawieszony przy tym ołtarzu (*altare privilegiatum*)<sup>164</sup>. Osobne, liczne odpusty posiadało bractwo literatów. Zostały one wyliczone poniżej, w części poświęconej temu bractwu. Wizytacja nie podaje natomiast żadnych informacji o odpustach bractwa Niepokalanego Poczęcia NMP, zapewne z powodu zaginięcia jego przywileju erekcyjnego. Podobnie nie ma wzmianki o możliwości uzyskania odpustu z okazji obchodu rocznicy konsekracji kościoła (*dedicatio ecclesiae*), choć była ona w kolegiacie św. Mikołaja obchodzona w czwartą niedzielę po Wielkanocy<sup>165</sup>.

<sup>162</sup> AV 30, s. 194.

<sup>163</sup> AV 30, s. 105, 194.

<sup>164</sup> AV 30, s. 105-106.

<sup>165</sup> AV 30, s. 104.

### BRACTWO KUPCÓW CHWALISZEWSKICH

Bractwo to istniało niegdyś przy tym kościele i było przyłączone do ołtarza z wizerunkiem Najświętszej Maryi Panny oraz św. Perpetuy i Felicyty, znajdujących się w kaplicy nad zakrystią. Bractwo uzyskało przywilej erekcyjny tego ołtarza, wydany 2 X 1521 przez Jana z Charbowa, oficjała generalnego poznańskiego, z fundacji Jana Tercjana, kupca chwaliszewskiego (czynsz został przez niego zapisany już w roku 1480), za zgodą króla Zygmunta I. Fundacja opierała się na czynszach przeznaczonych dla altarzysty. Prawo kolacji ołtarza zostało w erekcji przyznane starszym bractwa kupców<sup>166</sup>.

Altarzysta był zobowiązany do odprawiania w każdym tygodniu przy tym ołtarzu trzech mszy czytanych (jednej de Beata, drugiej o św. Stanisławie, trzeciej za zmarłych fundatorów), w czasie nabożeństw odprawianych w kościele powinien być obecny, ubrany w komżę. Był też zobowiązany do stałego rezydowania przy kościele św. Mikołaja albo przynajmniej na Ostrowie Tumskim (*in Summo posnaniense*), a jeśli by był nieobecny bez prawnej przyczyny przez dwa miesiące, tym samym altaria miała być uznana za wakującą<sup>167</sup>.

Bractwo kupców z czasem, najpewniej w pierwszej połowie XVII wieku, zupełnie zanikło. W czasach wizytacji nie było już altarzysty, po czynszach będących uposażeniem ołtarza nie było żadnego śladu, nie były też wypełniane obligacje<sup>168</sup>.

### BRACTWO LITERATÓW PW. WNIEBOWZIĘCIA NMP

Wizytacja Rogalińskiego podaje, że zostało ono erygowane przy tym kościele 27 I 1554<sup>169</sup> przez Andrzeja Czarnkowskiego, biskupa poznańskiego, ale dokument erekcji zaginął. Po zaniknięciu bractwa kupców chwaliszewskich, bractwo literatów przejęło po nim kaplicę i ołtarz nad zakrystią, na co udzielił ze-

<sup>166</sup> AV 30, s. 118.

<sup>167</sup> AV 30, s. 119-120.

<sup>168</sup> AV 30, s. 118-119, 120.

<sup>169</sup> Tak wczesną datę powstania tego bractwa w kościele św. Mikołaja ks. Nowacki traktuje z niedowierzaniem: „Na nieporozumieniu polegają relacje wizytacji XVII i XVIII wieku o erekcji bractw literackich w Poznaniu u św. Marcina już 1503, w kolegiacie św. Mikołaja 1554”. Uważa, że w ogóle bractwa literatów powstawały dopiero kilka dziesięcioleci później i to często w wyniku przekształcenia bractw wcześniej istniejących, zwłaszcza bractw kapłanów. Jeśli tak miałyby być w istocie, bractwo literatów przy kolegiacie św. Mikołaja mogłoby powstać na bazie bractwa kupców chwaliszewskich, po którym objęło kaplicę nad zakrystią i znajdujący się tam ołtarz. Wyjaśnienie tej kwestii wymagałoby dalszych badań źródłowych. J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, s. 745. W innych opracowaniach przyjmuje się, że bractwa literackie powstawały już w średniowieczu, a wiek XV i XVI był okresem ich największego rozwoju. J. Flaga, *Bractwa religijne w Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 2004, s. 98.

zwolenia biskup poznański Andrzej Szołdrski dnia 19 XI 1649 (wizytatorowi przedstawiono oryginał tego pisma przechowywany przy kościele)<sup>170</sup>.

Statuty nakładały na członków bractwa następujące zobowiązania:

1) w niedziele i święta śpiewać mszę wotywną o Wniebowzięciu NMP wraz z sekwencją,

2) towarzyszyć kapłanowi udającemu się z Najświętszym Sakramentem do chorego, niosąc w ręce zapaloną własną świecę,

3) pełnić uczynki miłosierdzia tak co do duszy, jak co do ciała<sup>171</sup>.

Dla wypełniających powyższe obowiązki Innocenty X przywilejem z dnia 25 I 1648 udzielił bractwu specjalnych odpustów, które następnie zostały dopuszczone wyżej wspomnianym pismem biskupa Szoldrskiego z 19 XI 1649 wraz z wyznaczeniem czterech dni w roku, w które członkowie bractwa mogli uzyskać odpust zupełny, mianowicie Niedzieli Białej, niedzieli po święcie św. Jana Chrzciciela, święta św. Mateusza i niedzieli po święcie Trzech Króli. Ponadto bractwo miało odpusty na wszystkie święta Najświętszej Maryi Panny, święto św. Mikołaja i dedykacji kościoła, udzielone wiczyście przez nuncjusza apostolskiego w 1621 roku i dopuszczone przez biskupa poznańskiego Macieja Łubieńskiego, jak również przywilej odpustu zupełnego za zmarłych braci i siostry, przywiązany do ołtarza w kaplicy brackiej (*altare privilegiatum*)<sup>172</sup>.

Z szesnastu czynszów wymienionych wśród dochodów bractwa, w roku 1779 otrzymywane były jedynie trzy:

1) od sumy 100 fl, przeznaczony dla sług kościelnych i organisty grającego na brackiej mszy Rorate,

2) od sumy 50 fl – jego przeznaczenie według intencji fundatora nie było już wówczas znane,

3) od sumy 100 fl, dla altarzysty na śpiewanie mszy Rorate<sup>173</sup>.

Wysokość otrzymywanego od tych sum czynszu nie została podana, było to jednak co najmniej 8 florenów 22,5 grzywien. Zapisy wymienione w wizytacji, od których czynszu bractwo nie otrzymywało, opiewały na 120 grzywien i 1250 florenów. Ponadto bractwo miało dochody akcydentalne z jałmużn, ofiar i skarbony brackiej, które podobnie jak dochodzące czynsze, przeznaczane były przez starszych jako zapłata dla kapelana odprawiającego nabożeństwa, na wosk i wino do mszy, na inne potrzeby ołtarza brackiego (zapewne utrzymywanie go w porządku i ozdabianie), na wynagrodzenie dla organisty i kalikanta itd.<sup>174</sup>

<sup>170</sup> AV 30, s. 120.

<sup>171</sup> Tamże.

<sup>172</sup> AV 30, s. 120-121, 126, 131-132.

<sup>173</sup> AV 30, s. 121-124.

<sup>174</sup> AV 30, s. 124.

Bractwo posiadało trzy domki położone na Zagórze, bardzo zniszczone, wynajmowane pięciu komornikom, z których każdy płacił bractwu 36 fl rocznie, co stanowiło łączną kwotę 180 fl dochodu. Pieniądze z najmu były dzielone między kapelana, usługujących przy kościele, na *subsidium charitativum* oraz na potrzeby ołtarza<sup>175</sup>.

Należały do bractwa także trzy puste parcele nad stawem na Zagórze, na których niegdyś stały domki z ogródkami. Jedna z nich, z domem, ogrodem i sadem została zapisana bractwu przez Annę Niemczankę ze wsi Zawady w 1653 roku z obligacją, by altarzysta literatów odprawiał za jej duszę jedną mszę w miesiącu, a ponadto z tytułu sumy już dawniej zapisanej na tej posiadłości bractwo miało płacić kościołowi św. Barbary roczny czynsz w wysokości 6 fl. Ponieważ dom ten przed wielu laty spalił się, a ogród i sad nie były uprawiane, w czasie wizytacji Jakub Rożyński, mieszczanin i wójt chwaliszewski, zwrócił się do wizytatora z prośbą, by na tej pustej parceli mógł wybudować z własnych środków dom, a ogród i sad uprawiać, z prawem ich użytkowania na czas życia swego i małżonki oraz ze zobowiązaniem się do płacenia czynszu rocznego 6 fl bractwu literatów w uznaniu jego dominium. Nadto dom, który by wybudował, po śmierci jego i małżonki przeszedłby w zupełne posiadanie bractwa<sup>176</sup>. Wizytator pochwalił ten projekt jako bardzo korzystny dla bractwa, jednak ponieważ kontrakt ten miał być dożywotni i posiadać charakter dzierżawy wieczystej, skierował obie układające się strony do urzędu konsystorskiego w celu roborowania kontraktu i jego zatwierdzenia<sup>177</sup>.

Starszymi bractwa w 1779 roku byli Michał Gościmski, burmistrz chwaliszewski, i Maciej Tyralski, księgarz. Starsi powinni być wybierani co roku na posiedzeniach publicznych bractwa, które od dawien dawna odprawiane były w uroczystość Zesłania Ducha Świętego i Wniebowzięcia NMP w obecności prepozyta, kanoników oraz innych duchownych tego kościoła. Wizytator sprawdził i podpisał przedstawiony przez starszych wykaz dochodów i wydatków od roku 1772. Zarządził przy tym, aby rachunki te były spisywane nie na luźnych kartach, lecz w specjalnej księdze, regularnie każdego roku, i aby czynsze nie były pobierane przez serwitatorów kościelnych, lecz by czynili to sami starsi i odpowiednio je rozdzielali. Obowiązkiem starszych było przedstawianie wykazu dochodów i wydatków bractwa na posiedzeniach odprawianych przed prepozytem kościoła. U starszych przechowywana była księga członków (album) zawierająca imiona wstępujących do bractwa od 1554 do 1767 roku włącznie<sup>178</sup>.

---

<sup>175</sup> AV 30, s. 124.

<sup>176</sup> AV 30, s. 124-126.

<sup>177</sup> AV 30, s. 195.

<sup>178</sup> AV 30, s. 126.



Bractwo miało swojego promotora, nazywanego także kapelanem. Jego status prawny nie jest jednak zupełnie jasny. Wizytacja mówi w jednym miejscu, że na wniosek bractwa, aby urząd kapelana erygować jako altarię, pozytywnie odpowiedział Andrzej Swinarski, oficjał generalny poznański, dekretem z 7 VI 1655, i to pomimo sprzeciwów, protestów i odwołania prepozyta kościoła. Po czym czytamy, że o samym erygowaniu altarii, która by potem miała nastąpić, nie wiadomo<sup>179</sup>. W innym miejscu, przy wyliczaniu dochodów kapelana literatów, objaśniono, że otrzymuje on od bractwa corocznie 60 fl, a jako że urząd ten nie ma dotychczas erekcji, dlatego jest urzędem (prebendą) manualnym, a kapelan nie jest ustanawiany, lecz wybierany przez prepozyta kościoła i bractwo literatów<sup>180</sup>.

Dochody kapelana pochodziły od sum kapitałowych, których wizytacja wylicza trzynaście, na łączną kwotę 3170 fl. W rzeczywistości czynsze otrzymywał jedynie od siedmiu sum. Niektóre sumy zostały pomniejszone, a czynsze obniżone w stosunku do pierwotnych zapisów. Otrzymywane czynsze były następujące:

- 1) od sumy 100 fl, z obligacją śpiewania mszy Rorate w Adwencie; suma ta została zredukowana do 50 fl przez komisję kapituły katedralnej poznańskiej,
- 2) od sumy 100 fl, z obligacją śpiewania mszy Rorate w Adwencie,
- 3) od sumy 100 fl, z obligacją śpiewania mszy Rorate,
- 4) od sumy 100 fl, z obligacją śpiewania mszy Rorate,
- 5) od sumy 1000 fl, z obligacją odprawiania w każdym tygodniu jednej mszy Requiem za duszę fundatorki, Gertrudy Goretoszowej, mieszczanki chwaliszewskiej; z obligacją odprawiania przez kanoników tego kościoła aniwersarza nazajutrz po święcie św. Gertrudy i nazajutrz po dniu rocznicy śmierci fundatorki; reszta czynszu ma być przeznaczona na wino i воск do tego kościoła; czynsz został pomniejszony o połowę,
- 6) od sumy 500 fl, z obligacją dodania kolekty za duszę fundatora tej sumy, księdza Łukasza Zgierskiego (niegdyś kapelana bractwa literatów), we wszystkich mszach wotywnych,
- 7) od sumy 600 fl, zapisany bractwu literatów do jego ołtarza, z obligacją odprawiania corocznie aniwersarza za duszę fundatora, księdza Stanisława Remiszewskiego<sup>181</sup>.

Wysokości otrzymywanych czynszów nie podano, wynosiły one jednak nie mniej niż 85 fl 22,5 gr. Ponadto kapelan otrzymywał od bractwa corocznie 60 fl<sup>182</sup>.

<sup>179</sup> AV 30, s. 127.

<sup>180</sup> AV 30, s. 130.

<sup>181</sup> AV 30, s. 127-130.

<sup>182</sup> AV 30, s. 130.

Na mieszkanie dla kapelana przeznaczono na Zagórze drewniany dom z ogrodem, położony między domami bractwa literatów, kryty gontami, o dwóch izbach, komorze i sieni, wymagający naprawy. Aktualny kapelan w nim nie zamieszkiwał, lecz wynajmował go komornikowi za 30 fl rocznie<sup>183</sup>.

Wizytacja przypomina orzeczenie urzędu konsystorskiego poznańskiego z 7 II 1659 w sporze pomiędzy prepozytem kościoła św. Mikołaja a bractwem literatów, że ofiary złożone na mszach wotywnych oraz świece ustawione przy katafalku podczas pogrzebów członków bractwa należą się nie bractwu, lecz prepozytowi na rzecz kościoła<sup>184</sup>.

Zobowiązania kapelana wynikały po części ze statutów bractwa, po części z zapisów sum kapitałowych, których ofiarodawcy formułowali powinności, jakie powinien on wypełnić na ich rzecz w formie mszy, aniwersarzy i innych modlitw. Był zatem zobowiązany:

1) odprawiać msze wotywnie śpiewane o Wniebowzięciu NMP we wszystkie niedziele i święta, w obecności członków bractwa, w kaplicy brackiej, natomiast (według ordynacji biskupa Andrzeja Szofdrskiego z 27 I 1654) w uroczystość Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Zesłania Ducha Świętego, Trójcy Świętej, Bożego Ciała, Wniebowzięcia NMP i św. Mikołaja przy wielkim ołtarzu; wizytacja zaznacza, że z powodu zniszczenia kaplicy wszystkie wotywy przez cały rok są odprawiane przy wielkim ołtarzu,

2) odprawiać śpiewaną mszę Rorate we wszystkie dni Adwentu o godzinie 6 rano,

3) odprawiać msze kwartalne za członków bractwa; otrzymuje za nie osobne stypendium od bractwa,

4) wypełniać wszystkie obligacje wymienione w zapisach sum albo zwrócić się do urzędu konsystorskiego poznańskiego o zredukowanie ich liczby odpowiednio do wysokości aktualnie otrzymywanych czynszów.

Obligacje te nie były wypełniane w całości, ponieważ wiele czynszów utraciono, a inne uległy zmniejszeniu<sup>185</sup>.

W czasie wizytacji urząd promotora czyli kapelana bractwa literatów pełnił Antoni Drzewiecki, kanonik kolegiaty św. Mikołaja i komendarz tego kościoła<sup>186</sup>.

---

<sup>183</sup> AV 30, s. 130.

<sup>184</sup> AV 30, s. 130-131.

<sup>185</sup> AV 30, s. 131.

<sup>186</sup> AV 30, s. 126-127.

**BRACTWO NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY**

Było ono przyłączone do bocznego ołtarza, w którym znajdował się obraz Niepokalanego Poczęcia NMP. Zaprowadzono je w tym kościele na mocy przywileju Klemensa XI, wydanego w Rzymie 12 XI 1706, a dopuszczonego 13 IV 1707 w konsystorzu poznańskim przez biskupa Hieronima Wierzbowskiego, sufragana poznańskiego i administratora diecezji. W czasie wizytacji nie znaleziono dokumentu papieskiego, stąd też wizytator nie mógł zapoznać się ze statutami bractwa<sup>187</sup>.

Akt wizytacyjny wylicza czternaście sum kapitałowych (łącznie 5300 fl) zapisanych na rzecz bractwa (w tym także dla jego kapelana), od których powinno otrzymywać czynsze. W rzeczywistości czynsze dochodziły jedynie od pięciu sum, a mianowicie:

1) od sumy 2000 fl zapisanej dla altarzysty ołtarza Niepokalanego Poczęcia, z obligacją odprawiania w każdym tygodniu dwóch mszy przy tym ołtarzu (w środę i sobotę) ze śpiewem oficjum o Niepokalanym Poczęciu NMP za duszę Agnieszki Czechowskiej; obligacja – jakkolwiek bardzo uciążliwa – była wypełniana,

2) od sumy 1000 fl zapisanej dla bractwa, ale obligacje nie były znane, gdyż nie było odnośnego dokumentu; wizytator polecił go odszukać, aby zobowiązanie było wypełniane,

3) od sumy 100 fl; obligacja do tego zapisu przyłączona nie była znana,

4) od sumy 700 fl złożonej z dwóch sum: 500 fl z obligacją, by altarzysta ołtarza Niepokalanego Poczęcia w czasie mszy św. czynił memento za duszę ofiarodawcy, księdza Tomasza Czernickiego; 200 fl na odprawianie przy tym ołtarzu mszy (których liczba nie została wyszczególniona) za dusze Wojciecha i Reginy Groszkiewiczów; obligacje te były wypełniane,

5) od sumy 200 fl zapisanej na potrzeby bractwa<sup>188</sup>.

Wysokości czynszów otrzymywanych od tych sum nie podano. Jeśli przyjąć ich wysokość na poziomie 3,5% (czyli minimum obowiązującego wówczas w państwie), to wynosiłyby one rocznie 140 fl. Ponadto bractwo miało dochody akcydentalne z różnych kolekt, darów i jałmużn.

Wizytator zastał bractwo zaniedbane. Od roku 1765, a więc od około czterestu lat, posiedzenia bractwa nie odbywały się, nie wybierano starszych i innych pełniących brackie urzędy, zaniechano prowadzenia rachunków, zaginęła księga do wpisywania konfratrów, statuty ani zobowiązania członków nie były znane, ustała pierwotna gorliwość. Winą za to wszystko wizytator obarczył pro-

<sup>187</sup> AV 30, s. 109-110. Zob. także: J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2, s. 748.

<sup>188</sup> AV 30, s. 110-113.

motorów (kapelanów), zarzucając im niedbalstwo w wypełnianiu obowiązków. Dlatego też skierował zachętę i poważnie napomniął, by aktualny promotor albo ustąpił z tego urzędu, albo pilnie go pełnił, pielęgnując nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny oraz starając się o odzyskanie utraconych czynszów. Z czynszów aktualnie otrzymywanych powinny być sprawiane rzeczy konieczne do ołtarza, a promotor winien dokładnie wypełniać zobowiązania dołączone do zapisanych sum<sup>189</sup>.

Promotor bractwa został w akcie wizytacyjnym nazwany zarazem altaryzstą. Trzeba jednak zaznaczyć, że przy ołtarzu Niepokalanego Poczęcia NMP nie było erygowanego beneficjum, a jedynie zapisane do niego czynsze z obligacjami z tytułu bractwa Niepokalanego Poczęcia, przyłączonego do tego ołtarza<sup>190</sup>.

Promotorem bractwa i altaryzstą od roku 1776 był Franciszek Maruszewski. Nie rezydował przy kościele św. Mikołaja (nie było przy kościele mieszkania przeznaczonego dla promotora), lecz mieszkał w Akademii Lubrańskiego, gdzie był profesorem retoryki<sup>191</sup>.

## CECHY

Korporacje zawodowe zrzeszające mieszkańców Chwaliszewa związane były z kościołem św. Mikołaja poprzez własne nabożeństwa odprawiane przy poszczególnych ołtarzach. Opiekowały się także przydzielonym sobie ołtarzem albo kaplicą.

Wizytacja Rogalińskiego mówiąc o tych korporacjach używa terminu *contubernium* (cech), jednak w jednym przypadku stosuje określenie *confraternitas mercatorum* (bractwo kupców). Nie wiadomo, czy w tym ostatnim przypadku chodziło o bractwo religijne, które zostało zatwierdzone albo ustanowione przez władzę kościelną, czy też, podobnie jak przedstawiciele rzemiosł, kupcy chwaliszewscy stanowili korporację na wzór cechu, a w kościele odprawiali swoje nabożeństwa, podobnie jak cechy istniejące na Chwaliszewie. W niniejszym opracowaniu korporacja ta została ujęta w części poświęconej bractwom.

Cech szewców miasta Chwaliszewa złączony był z ołtarzem Niepokalanego Poczęcia NMP, gdzie ponad obrazem tytularnym ołtarza umieszczono wizerunek świętych Kryspina i Kryspiniana Męczenników, patronów szewców. Zgody na nabożeństwo w dzień patronów cechu udzieliło bractwo Niepokalanego Poczęcia 26 IV 1707. W zamian za to pozwolenie cech powinien własnym sumptem ustawiać na ołtarzu dwie świece i palić je w każdą niedzielę i święto podczas

---

<sup>189</sup> AV 30, s. 113-114.

<sup>190</sup> AV 30, s. 114.

<sup>191</sup> AV 30, s. 114-115.

procesji, w czasie podniesienia na sumie i okadzenia na nieszpórach. Cech posiadał sumę 100 fl, od której czynsz przeznaczano na śpiewaną wotywę w święto świętych Kryspina i Kryspiniana<sup>192</sup>.

Cech krawców gromadził się na swoje nabożeństwa przy ołtarzu św. Mikołaja (po stronie Epistoły). W ołtarzu tym, powyżej wizerunku św. Mikołaja, znajdował się obraz patrona krawców, św. Homobonusa. Członkowie cechu zamawiali cztery msze św. za zmarłych braci oraz uroczystą wotywę w święto św. Homobonusa<sup>193</sup>.

Cech rzeźników odbywał swoje nabożeństwa przy ołtarzu św. Anny (w kaplicy po stronie Epistoły, obok składu). Cztery razy w roku zamawiał msze wotywnie za zmarłych braci cechowych, a także uroczystą wotywę w oktawie święta św. Anny za duszę Jana Kralla, kanonika katedralnego poznańskiego, który legował na rzecz cechu sumę 500 fl do ołtarza św. Anny. Z czynszu od tej sumy rzeźnicy zamawiali w roku cztery msze czytane Requiem za duszę fundatora oraz wspomnianą wotywę śpiewaną, za którą płacili trzy floreny, przeznaczone w części również dla organisty i pozostałych serwitorów kościelnych. Z reszty tego czynszu kupowali świece i inne potrzebne rzeczy do swoich brackich mszy. Nie byli zobowiązani do żadnego poczęstunku w święto św. Anny ani do jakichś innych ciężarów. Posiadali natomiast prawo do pochówku zmarłych współbraci cechowych w krypcie pod ołtarzem św. Anny, po uprzednim zapłaceniu opłat pogrzebowych na rzecz kościoła<sup>194</sup>.

Cech garncarzy chwaliszewskich miał swoje nabożeństwo przy ołtarzu św. Jakuba w kaplicy św. Anny. Były to zapewne kwartalne msze św. odprawiane za zmarłych członków cechu<sup>195</sup>.

Istniejący niegdyś na Chwaliszewie cech kuśnierzy związany był z ołtarzem św. Filipa Nereusza w kaplicy nad składem. Z fundacji tego cechu ołtarz został erygowany jako beneficjum kościelne (22 V 1705). W późniejszym czasie kontubernia zanikła, a ołtarz za zgodą prepozyta kościoła (30 V 1739) przejął cech rybaków chwaliszewskich. Wizytator w roku 1779 stwierdził, że jeśli rybacy objęli ten ołtarz jedynie za pozwoleniem prepozyta, nie oznacza to nabycia prawa kolacji altarii, a zatem powinni uzyskać stosowny dekret urzędu konsystorskiego, który by im takie prawo nadał. Cech rybaków po części wypełniał zobowiązania wynikające z erekcji ołtarza (w każdym kwartale zamawiał jedną mszę czytaną, w święto św. Filipa śpiewaną wotywę, troszczył się o świece i inne rzeczy do ołtarza), a ponadto opłacał cztery msze w roku za swoich zmarłych współbraci cechowych<sup>196</sup>.

<sup>192</sup> AV 30, s. 114.

<sup>193</sup> AV 30, s. 137, 187.

<sup>194</sup> AV 30, s. 137.

<sup>195</sup> AV 30, s. 138.

<sup>196</sup> AV 30, s. 138-139.



Wizytacja z roku 1779 przywołuje zapis z wizytacji Libowicza, że cech kłodziejów chwaliszewskich (być może po upadku altarii) razem z cechem szewców dobrowolnie wziął na siebie troskę o nabywanie świec do ołtarza św. Stanisława. Ponadto opłacał śpiewaną wotywę przy tym ołtarzu w święto św. Stanisława oraz cztery msze w roku, zapewne za zmarłych członków cechu<sup>197</sup>. Nie wiadomo jednak, czy było tak nadal w czasie wizytacji Rogalińskiego.

### ARCHIWUM I BIBLIOTEKA

Archiwum, gdzie *przechowywane są wszystkie prawa i dokumenty tego kościoła*, znajdowało się u prokuratora kapituły, który był wybierany corocznie podczas kapituły generalnej. Wizytator polecił jednak, by dla większego bezpieczeństwa wszelkie dokumenty stanowiące archiwum były odtąd przechowywane w kościele, w oddzielnej szafie, pod kluczem prokuratora, a dla usunięcia z nich wilgoci, by były wystawiane kilka razy w roku na wolnym powietrzu<sup>198</sup>.

Kościół posiadał również zbiór ksiąg, które przechowywano w skrzyni. I tu wizytator dał rozporządzenie, aby przechowywać je w suchej szafie, do której klucz ma posiadać prepozyt; one również latem powinny być wietrzone na wolnym powietrzu. Zbiór liczył 43 księgi – „dawniejsze”, jak zaznaczono, a ich spis został zamieszczony na końcu inwentarza sprzętu kościelnego<sup>199</sup>. Mogli z niego korzystać duchowni tego kościoła za odręcznym cyrografem wpisywanym do oddzielnej księgi, o czym wizytator przypomniał, aby księgi te „bez lektora po próżni nie niszczały”<sup>200</sup>.

### KSIĘGI METRYKALNE I DOKUMENTY

Nie wiemy, gdzie przechowywano księgi metrykalne i dokumenty. Wizytacja Rogalińskiego podaje jedynie, że znajdowały się „przy kościele”. Wizytator przykładał wielką wagę zwłaszcza do ksiąg metrykalnych, od których pilnego prowadzenia *życie, sława i los ludzi często zależą*. Najstarsze istniejące wówczas księgi sięgały roku 1563, ale nie były kompletne; wielu spośród starszych brakowało. Jak we wszystkich wizytowanych parafiach dekanatu poznańskiego, wizytator umieścił w akcie wizytacyjnym dziesięć wskazań odnośnie do prowadzenia i przechowywania metryk. Księgi ochrzczonych, zaślubionych i zmarłych powin-

<sup>197</sup> AV 30, s. 117.

<sup>198</sup> AV 30, s. 174.

<sup>199</sup> AV 30, s. 189-190.

<sup>200</sup> AV 30, s. 174.

ny mieć dobrą i mocną oprawę. Metryki powinny być pisane nie na kartach wąskich, lecz o większych rozmiarach, z marginesami po bokach, u dołu i u góry, pismem czytelnym, bez abrewiacji i obcięć wyrazów. Należy zachowywać formę zapisu, jaką podaje *Rytuał Rzymski*, zwłaszcza w metryce zaślubionych, bez stosowania własnych wymysłów. Na początku każdego aktu należy zapisać większymi literami miejscowość, z której pochodzi osoba, dokładną datę (rok, miesiąc, dzień), imię i nazwisko kapłana (a nie, jak dotychczas powszechnie stosowano: „Ja, który wyżej”, lub „Ten, który wyżej”). Szczególnie ważne jest, by w metrykach ochrzczonych odnotowany był nie tylko dzień chrztu dziecka, ale także urodzin, *czego wiadomość w wielu przypadkach jest bardzo konieczna*. Różne luźne dokumenty powinny być wszyte do księgi przy zapisie, którego dotyczą (dyspensy od zapowiedzi, zaświadczenia dotyczące zawarcia małżeństwa i delegacje do jego błogosławienia, dokumenty o pokrewieństwie lub powinowactwie itd.). Zapisywanie metryk w księdze powinno być dokonywane natychmiast, bez odkładania na inny dzień (jak często wizytator miał okazję widzieć). Księgi powinny być przechowywane nie na plebanii (gdzie domy te częściej ulegają pożarom), lecz w kościele, w miejscu wolnym od wilgoci. Należy je przedkładać do sprawdzenia i podpisania na kongregacjach dekanalnych. Na koniec wizytator przypomniał nowe postanowienie biskupa poznańskiego wydane w Warszawie 5 III 1779, że każdego roku należy dostarczać metryki szlachty do akt powiatu zgodnie z prawem Królestwa z roku 1764, sporządzać tabele z wykazem dusz każdej parafii i przekazywać dziekanowi, a także zapisywać w księdze ochrzczonych liczbę osób, które w parafii odbyły spowiedź i przystąpiły do Komunii wielkanocnej<sup>201</sup>.

Wśród dokumentów kościoła przechowywane były wyciągi z akt poprzednich wizytacji generalnych. Wizytatorowi zostały przedstawione akta pięciu wizytacji kolegiaty: Kaspra Hapa, archidiacona śremskiego (z roku 1611), Macieja Łubieńskiego, biskupa poznańskiego (1628), Wojciecha Tolibowskiego, biskupa poznańskiego (1658), Mikołaja Zalasowskiego, archidiacona poznańskiego (1695) i Franciszka Libowicza, kanonika katedralnego poznańskiego (1727)<sup>202</sup>. Prepozyt był też zobowiązany do przechowywania zarządzeń i dokumentów publicznych rozsyłanych do wszystkich parafii w diecezji. Wizytator Rogaliński stwierdził, że przy kościele znajdowały się tylko niektóre i to z ostatniego czasu<sup>203</sup>.

---

<sup>201</sup> AV 30, s. 143-144.

<sup>202</sup> AV 30, s. 103.

<sup>203</sup> AV 30, s. 144.

### SZKOŁA

Wprawdzie w parafii św. Mikołaja odbywało się nauczanie dzieci, jednak w czasach wizytacji Rogalińskiego nie było oddzielnego budynku szkoły. Taki stan trwał już od dawna, bowiem wizytator wspomniał, że już w czasie wizytacji Libowicza (1727) wydano dekret polecający magistratowi chwaliszewskiemu, aby postarał się wybudować szkołę przy kościele parafialnym<sup>204</sup>.

W roku 1779 rektorem szkoły był Jakub Borniakowski<sup>205</sup>. Nauka odbywała się w domu należącym do prepozyta kolegiaty, któremu z tytułu wynajmu rektor płacił roczny czynsz. Powinien on kształcić ubogą młodzież w podstawach wiary, uczyć czytania i pisania, arytmetyki, a chłopców służenia do mszy świętej. Wizytator przypomniał, że nauka chłopców i dziewcząt powinna odbywać się oddzielnie. Rektor nie miał wynagrodzenia opierającego się na jakiejś fundacji lub umowie z prepozytem. Otrzymywał jedynie opłaty od rodziców dzieci według zawartej z nimi umowy. Wizytator wyraził opinię, że korzystniej byłoby, gdyby rektorem szkoły był zakrystian (gdyby okazał się zdatny do nauczania), gdyż w ten sposób powiększyłby swoje dochody otrzymywane z tytułu służby kościołowi parafialnemu<sup>206</sup>.

### SZPITAL

Na przestrzeni wieków funkcjonowało w parafii św. Mikołaja kilka szpitali. Szpital św. Barbary oraz szpital dla ubogich kapłanów przy kościele św. Wawrzyńca w czasach wizytacji Rogalińskiego już nie istniały. Z dawniejszych fundacji przetrwał jedynie szpital dla ubogich osób świeckich w pobliżu kościoła św. Wawrzyńca. Natomiast fundacją stosunkowo nową był szpital przy kościele parafialnym i jedynie ta instytucja może być nazwana szpitalem św. Mikołaja (tak też czyni Łukaszewicz).

Fundatorem tej placówki charytatywnej był Szymon Wosiński, kanonik katedralny poznański. Parcela na wybudowanie szpitala została podarowana przez kapitułę katedralną (dekret kapitularny wydany 9 XII 1756, urzędowa cesja przed aktami konsystorza 5 XI 1757), miała 40 łokci długości i 14,5 łokcia szerokości. Kanonik Wosiński doprowadził do wybudowania na niej budynku szpitala, który

---

<sup>204</sup> AV 30, s. 179.

<sup>205</sup> Łukaszewicz w swoim opracowaniu napisał: „Szkółki elementarnej w parochii ś. Mikołaja nie znalazłem najmniejszego śladu w archiwach miejscowych”. J. Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych*, t. 1, s. 67. Wprawdzie własnego budynku przynajmniej od 1727 roku szkoła nie posiadała, nauczanie jednak, jak widać, odbywało się. Stwierdzenie Łukaszewicza budzi zdziwienie, gdyż informacje do swoich opracowań o kościołach poznańskich czerpał m.in. z wizytacji Rogalińskiego.

<sup>206</sup> AV 30, s. 179.

został wzniesiony „robotą pruską”, był pokryty dachówkami ceglanymi, składał się z przedsionka, jednej większej izby do wspólnego użytku, dziesięciu sypialni i małej kuchni. Urządzono przy nim dwa ogródki. Szpital został erygowany 14 XII 1757 przez Józefa Pawłowskiego, biskupa niocheńskiego, sufragana i oficjała generalnego poznańskiego. W przywileju erekcji zaznaczono, że został on przeznaczony – zgodnie z intencją fundatora – dla dziesięciu ubogich kobiet z miasta Chwaliszewa<sup>207</sup>.

Uposażenie szpitala stanowiły dwie sumy łącznej wysokości 13 tysięcy florenów zapisane w erekcji (obie zapewne z fundacji kanonika Wosińskiego). W czasie wizytacji Rogalińskiego czynsz otrzymywano jedynie od jednej z nich (5000 fl), o drugi toczył się proces, a wizytator nakazał, by zarządcy szpitala wszelkimi sposobami starali się go odzyskać. Ponadto szpital otrzymał sumę 1000 fl z legacji testamentowej Jana Korybuta Woronieckiego, kanonika katedralnego poznańskiego, którą jednak oprotowali egzekutorzy testamentu jako niezgodną z obowiązującym prawem Królestwa, zakazującym wszelkich nowych fundacji<sup>208</sup>.

Erekcja postanawiała, że szpital ma mieć dwóch prowizorów w osobach prepozyta św. Mikołaja oraz jednego z kanoników tej kolegiaty, który powinien być wybierany na ten urząd każdego roku podczas kapituły generalnej. Na nich miał spoczywać obowiązek starania o ubogich szpitala, którego dochody mieli oni dysponować w następujący sposób: z czynszu od sum fundacyjnych w każdą sobotę powinni rozdzielać jałmużnę w wysokości 10 fl między dziesięć ubogich kobiet przebywających w szpitalu, z tegoż czynszu każdego roku zostawiać 8 fl na roszczenia i wydatki procesowe, za pozostałą część czynszu powinni zakupić drewno na opał, odzież dla ubogich oraz pokrywać koszty naprawy szpitala<sup>209</sup>. Rachunki wszystkich dochodów i wydatków prowizorzy powinni przedkładać kanonikom kolegiaty podczas corocznej kapituły generalnej. W czasie wizytacji w roku 1779 przedstawiono rachunki od roku 1776 (tj. od objęcia urzędu przez aktualnego prepozyta). Wynikało z nich, że łączny dochód szpitala w tym okre-

<sup>207</sup> AV 30, s. 180-181. – W opracowaniu Prümersa znajdujemy informację (podaną dwukrotnie), że w 1793 roku w szpitalu przebywało 70 ubogich. Jest to oczywisty błąd i to nie tyle autora, co składacza tekstu, gdyż równocześnie autor napisał, że dla ubogich przypadało rocznie 400 fl 19,5 gr, tj. około 40 fl na jedną osobę; a zatem w szpitalu przebywało dziesięć osób. R. Prümers, *Die Stadt Posen in südpfeussischer Zeit*, s. 69.

<sup>208</sup> AV 30, s. 181.

<sup>209</sup> Prümers podaje, że roczny dochód szpitala wynosił 959 fl 27 gr, z czego prepozyt Woyciechowski otrzymywał 305 fl 7,5 gr, dwaj altarzyści 254 fl, a dla ubogich pozostawało 400 fl 19,5 gr. Dane te pozostają w sprzeczności z zapisami wizytacji Rogalińskiego, gdzie nie ma żadnej wzmianki, jakoby prepozytowi i altarzystom kościoła św. Mikołaja należały się jakieś dochody z uposażenia szpitala; trudno też przypuszczać, by rzeczywiście pobierali dla siebie ponad połowę szpitalnych dochodów. Informacja podana przez Prümersa wydaje się niewiarygodna. R. Prümers, *Die Stadt Posen in südpfeussischer Zeit*, s. 69.

sie wynosił 1080 fl, wydatki 647 fl 18 gr, a reszta gotówki – 432 fl 12 gr – pozostawała u prepozyta<sup>210</sup>.

Normy sformułowane w erekcji nie były w czasie wizytacji Rogalińskiego należycie zachowywane, przede wszystkim nie było drugiego prowizora wybieranego spośród kanoników. Dlatego wizytator postanowił, żeby dla większej dogodności prokurator wybierany na kapitule generalnej był równocześnie prowizorem szpitala. Ponadto nakazał – również w myśl przywileju erekcyjnego – aby do szpitala przyjmowane były wyłącznie kobiety z miasta Chwaliszewa. Ponieważ opłatę w wysokości 30 fl, jaką za włączenie do szpitala składali ubodzy, zabierał na swój użytek prepozyt, wizytator orzekł, że pieniądze te mają być przeznaczane na naprawę szpitala i inne wspólne potrzeby, a prepozyt ma starać się stopniowo zwrócić szpitalowi wszystkie pieniądze, jakie z tytułu tych opłat uznawał za sobie należne. Wreszcie zostało postanowione, że rzeczy i wszelkie ruchomości pozostałe po zmarłych w szpitalu nie mają być dawane ich rodzinom albo komukolwiek innemu, a rozdzielane jedynie między pozostałych ubogich tego szpitala, oni zaś w zamian powinni modlić się za dusze zmarłych<sup>211</sup>.

Dokument erekcyjny postanawiał, że ubodzy szpitala powinni codziennie modlić się za duszę fundatora, odmawiając głosem wyraźnym i zrozumiałym litanie loretańską oraz psalm „De profundis” i modlitwę „Anima Christi sanctifica me”. Modlitwy te powinny być odmawiane na klęcząco przed obrazem Ukrzyżowanego w refektarzu, latem przed, a zimą po zachodzie słońca. Ubodzy byli też zobowiązani wystrzegać się kłótni, sporów, bijatyk i zgorszeń pod karą wydalenia ze szpitala. Wizytator Rogaliński dodał, że powinni przystępować do sakramentów, świadczyć posługi na rzecz kościoła parafialnego (zamiatanie, czyszczenie z kurzu i pajęczyn) i śpiewać codziennie różaniec za duszę fundatora – w dni świąteczne w kościele, a w powszednie w refektarzu. Nie powinni włożyć się po mieście ani po wsiach, jednak jeden z nich może być wysłany w celu zbierania jałmużny; powinien jednak posiadać stosowną tabliczkę i świadectwo od prepozyta. Nad wypełnieniem wszystkich tych zobowiązań i wskazań zobowiązani byli czuwać obydwaj prowizorzy<sup>212</sup>.

\*

Tekst powyższy, oparty w głównej mierze na aktach wizytacji Rogalińskiego, a zarazem uwzględniający istniejącą literaturę na temat poznańskiego kościoła św. Mikołaja na Zagórz, stanowi próbę poszerzenia i upowszechnienia wie-

<sup>210</sup> AV 30, s. 181-183.

<sup>211</sup> AV 30, s. 182.

<sup>212</sup> AV 30, s. 183.



dzy o tej nieistniejącej dziś świątyni. Otrzymujemy tu przede wszystkim obraz kościoła (w szerokim rozumieniu tego słowa, a więc świątyni z jej fundacjami, duchowieństwa i wreszcie działalności wynikającej z kolegiackiego i parafialnego charakteru kościoła), jaki wyłania się z akt wizytacyjnych. Obraz ten jest zasadniczo odzwierciedleniem stanu, jaki istniał w momencie przeprowadzania wizytacji, a więc w maju 1779 roku, jednak nie ogranicza się do tego. Akta wizytacji uwzględniają bowiem perspektywę dotychczasowej historii tego kościoła, zwłaszcza od drugiej połowy XV wieku, kiedy został wzniesiony nowy gmach świątyni i nastąpiło erygowanie kolegiaty. Przytaczane są więc akta poprzednich wizytacji kościoła oraz liczne dokumenty, które przynajmniej po części nie przetrwały do naszych czasów. Oczywiście, informacje dotyczące czasów odleglejszych muszą być traktowane z należytą ostrożnością.

Chociaż zaprezentowany tutaj tekst jest stosunkowo obszerny i porusza liczne szczegółowe kwestie, to ze względu na ograniczenie się zasadniczo do jednego źródła, nie może mieć on pretensji do całościowego opracowania dziejów kolegiaty św. Mikołaja. Dalsze badania są wprost konieczne, a ich punktem wyjścia powinny stać się zachowane akta i dokumenty dotyczące historii świątyni, znajdujące się przede wszystkim w zasobach Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu. Natomiast niniejsza praca prowadzi do sformułowania dwóch przynajmniej wniosków. Po pierwsze, wciąż istnieją możliwości poznawania kolejnych obszarów dziejów Kościoła w Poznaniu i Wielkopolsce, które przez długi czas jawiły się jako terra ignota. Po drugie zaś, akta wizytacji generalnych stanowią bardzo bogate źródło do poznania dziejów diecezji w całym spektrum zagadnień, jakie składały się na ich struktury, społeczność i misję.

## SUMMARY

The church of St. Nicholas most certainly existed already in the first half of the 12<sup>th</sup> century and was one of the oldest temples in Poznań. It was located at Zagórze, on the right bank of the Warta river, in close vicinity of the Poznań cathedral and the church of the Blessed Virgin Mary in Summo. In the second half of the 15<sup>th</sup> century it was raised to the status of collegiate and a chapter was created there made up of one praepositus and eight canons. In the 18<sup>th</sup> century the church had nine altars and four chapels, there was a parish school and a hospital for the poor. Due to massive damages and lack of means for repairs, at the beginning of the 19<sup>th</sup> century the church was closed and during the second Prussian occupation (most probably in 1817) it was taken down. Today there is no trace of it.

## Key words

The collegiate of St. Nicholas in Poznań. The collegiate chapter of St. Nicholas in Poznań. Zagórze in Poznań